Nr. 284. — **Rocznik XXI.**

Niedziela, 11 grudnia 1892.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (ob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Hassenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 10 grudnia.

Z bieżącéj chwili.

(Konferencya rólnicza w Londynie. — Bułgarskie okręty a prasa rosyjska. — „Żydowska dynastya“ w Bułgaryi. — Mowa włoskiego ministra spraw zagranicznych, Brina.)

Państwo brytyjskie ma obecnie wiele kłopotów. Robotnicy bez zatrudnienia niepokoją opinią publiczną, wielkie bezrobocie w Lancashire trwa w dalszym ciągu, Indye nie wiedzą, jak załatwić kwestyą srebra, a w ministerstwie panują nieporozumienia. Do tego poważnego szeregu różnolitych spraw przyłącza się nadto bieda rólników. Angielski farmer jęczy obecnie pod ciężarem nieznośnych stósunków, tak jak wszyscy rólnicy w Europie. Nieurodzaje, nizka cena zboża i bydła, oraz współzawodnictwo Ameryki, Indyi i Rosyi grozi mu kijem żebraczym. Aby zwrócić uwagę publiczności i kół prawodawczych, daléj, aby ile możności odwrócić grożący upadek, dzierżawcy angielscy zebrali się onegdaj w Londynie i odbywają „konferencyą rólniczą“. Obecnego ministra rólnictwa, p. Gardnera proszono, aby objął przewodnictwo, ale ponieważ prośbie odmówił, prawdopodobnie z tego powodu, że dzierżawcy przechylają się do ceł ochronnych, przeto powierzono ten zaszczyt panu James Lowther, dawniejszemu sekretarzowi irlandzkiemu, który jest otwartym zwolennikiem ceł ochronnych. W obradach bierze udział także p. Chaplin, minister rólnictwa za czasów gabinetu Salisburego, oraz cały zastęp członków parlamentu. Na zebraniu jest reprezentowanych 240 stowarzyszeń rólniczych, które w interesie ogólnéj sprawy wysłały 1500 przedstawicieli. Przy tak pokaźnéj liczbie obradujących nie będzie tedy zbywało na projektach, z których niejeden wyszczególni się może powszechniejszym interesem. Podczas gdy jedna część dzierżawców upatruje zbawienie w cłach ochronnych, druga żąda bimetalizmu. Obydwa jednak środki zwalczają potężni i liczni wolnohandlowcy, mający poza sobą sfery rządowe. Anglia hołduje wolnemu handlarstwu do tego stopnia, iż prosta wzmianka o cłach ochronnych wywołuje już ogólne niezadowolenie i w dalszym następstwie protest energiczny.

Konferencya uchwaliła na pierwszem posiedzeniu pomiędzy innemi rezolucyą, wzywającą, aby rólnicy rozpoczęli agitacyą na rzecz tych kandydatów parlamentarnych, którzy zobowiązują się występować w interesie rólnictwa.

Bułgarski rząd zamówił we Włoszech dwa okręty wojenne, które mają stacyonować na Czarnem morzu, w porcie Warny i Burgas. Wedle berlińskiego traktatu, nie wolno okrętom wojennym przejeżdżać przez cieśniny morskie. Aby obejść tę przeszkodę, W. Porta zgodzić się miała na przejazd bułgarskich okrętów pod sztandarem tureckim lub nawet pod przywództwem tureckich kapitanów. Ta przychylność Porty względem księstwa bułgarskiego wywołała silne oburzenie w prasie rosyjskiéj. „Now. Wremia“ uważa już zamiar rządu bułgarskiego za zbrodniezy i twierdzi w sposób właściwy rosyjskim dziennikom, że do Czarnego morza ma prawo tylko Rosya i Turcya, która jest bardzo rozsądną, iż z prawa tego nie robi żadnego użytku. Ale każdy inny okręt wojenny, zjawiający się na Czarnem morzu, zostanie natychmiast wcielony do rosyjskiéj flotyli, a rosyjskie społeczeństwo przyjmie taki podarek z uczuciem uznania!

„Tak więc — woła „Swiet“ z oburzeniem — dla osiągnięcia celów wojskowych, uzurpatorowie austryaccy i bułgarscy uciekli się aż do nowego wykroczenia przeciwko traktatowi berlińskiemu. Wytwarzają na morzu Czarnem stan rzeczy, wzbroniony przez traktat berliński. Niektórzy naiwni publicyści dali wyraz nadziei, że Turcya w roli zwierzchnika Bułgaryi, jako jedyna po Rosyi władczyni morza Czarnego, będzie protestowała przeciwko takiemu stanowi rzeczy.

„I cóż się pokazuje? Oto ta sama Turcya ucieka się do różnych wykrętów, do przebierania w mundury tureckie marynarzy austryackich i bułgarskich, byleby tylko ułatwić wszystko Austryi i awanturnikom bułgarskim, którzy w danym wypadkom nie powstrzymali się nawet przed najbardziéj nędzną zdradą względem ojczyzny własnéj. Flotyla uzurpatorów, floty austryacka i turecka wraz z eskadrą angielską morza Śródziemnego — oto siła, którą przeciwstawiają odradzającéj się potężnéj flocie rosyjskiéj na morzu Czarnem.

„Oczywiście dzisiaj jeszcze nie można mówić o tém, o ile trwałym jest związek, łączący pomiędzy sobą owe różnorodne i różnokalibrowe floty i flotyle, i o ile powiedzie się owa kombinacya, tak brutalnie wykraczająca przeciwko traktatowi międzyrodowemu najświeższéj daty; ale to napewno już przewidywać można, że Bułgarya runie z pewnością pod ciężarem przyjętych zobowiązań. (Co za radość!!)

„W ogóle nie wadziłoby, gdyby uzurpatorom przypominano częściéj bajkę Ezopową o żabie, „któréj przyszła na myśl walka z wołem.“

Ze prasa rosyjska jest zawsze płodną w najdziksze fantazye — wiedzą o tem wszyscy w Europie i poza jéj granicami. Jako dowód téj chorobliwéj wyobraźni może posłużyć artykuł „Nowoje Wremia“ z dnia 6 grudnia, pod tytułem: „Żydowska dynastya w Bułgaryi“. Dziennik ten wywodzi, że w Bułgaryi poruszono rewizyą konstytucyi, ponieważ książę Ferdynad zakochał się w żydówce, która jest wprawdzie gotową przejść na protestantyzm, ale przytém obstaje, aby dzieci pozostały żydami. Stambułów ustanowił tedy uczoną komisyą, która w najbliższym czasie zawyrokuje ku zdumieniu całego świata, że Bułgarzy nie są Słowianami, tylko Żydami. Stambułów ma nadzieję, iż przez to zjedna sobie sympatyą całego żydowstwa w Europie.

Zaiste, w obec takich płodów wyobraźni jesteśmy w nieprzyjemnym ambarasie. Nie wiemy właściwie, jak oceniać elukubracyą „Nowoje Wremia“, czy ze stanowiska psychologii, czy téż ze stanowiska politycznego. Ratuje nas jednak przeszłość z niemiłego położenia. Gdy w roku 1806 Rosya obawiała się napadu Francuzów, wtedy „święty“ synod oznajmił wszem i każdemu z osobna, że Napoleon zwołał do Paryża wszystkich rabinów i zamyśla ogłosić siebie mesyaszem. Rosyan chce on zaś zniewolić, aby odstąpili od prawosławia, a przyjęli wiarę żydowską. Oczywiście to historyczne wspomnienie pobudziło „Nowoje Wrem.“ do napisania powyższego artykułu. Bo w istocie Stambułow przedstawia się jéj jako mały Napoleon.

Na przedwczorajszém posiedzeniu włoskiéj Izby deputowanych, podczas dyskusyi nad budżetem spraw zagranicznych, odpowiadał Brin na wywody deput. Lucifero, który, jak wiadomo, w środę poruszył kwestye dotyczące sojuszów Włoch i polityki rządu. Zdaje się — mówił Brin — że mówca chciał dać do zrozumienia, iż zmniejszyła się owa serdeczna łączność, jaka charakteryzowała pierwotnie stósunki między sprzymierzonymi. Troski tego rodzaju mogą dręczyć tylko tych, którzy nie chcą zrozumieć charakteru polityki, prowadzonéj zgodnie wraz ze sprzymierzonymi. Przejęci wszyscy duchem polityki pokojowéj, powzięliśmy silne postanowienie uczynić wszystko, aby zatargów unikać, lub je wyrównywać, i aby tym sposobem dać rękojmią pokoju. Téj myśli przewodniéj trzymając się, pewni jesteśmy, że postępujemy zgodnie z naszymi sprzymierzeńcami, a polityce ich najskuteczniejszego i najbardziéj pożądanego użyczamy poparcia.

Wspominając o obecności jednego tylko okrętu niemieckiéj floty wojennéj na uroczystości Kolumba, podnosi minister, że Francya skorzystała z tego uroczystego obchodu, aby wywzajemniając się za hołd, jaki marynarka włoska złożyła naczelnikowi francuzkiego państwa w Tulonie, pozdrowić króla włoskiego. Przybycie eskadry francuskiéj do Genui miało więc specyalny charakter i właśnie aby go utrzymać, ułożyły rządy wysłanie okrętów wojennych. To porozumienie, wolne od małostkowego współzawodnictwa, wielce się przyczyniło do nadania téj dla Włoch zaszczytnéj manifestacyi, *charakteru wypadku politycznego o wielkiéj pokojowéj doniosłości.* Nikt gorącéj od sprzymierzeńców nie wyraził z tego powodu swego zadowolenia. Mylą się zatem ci, którzy sądzą, iż jest rzeczą pożądaną, abyśmy prowadzili ekskluzywną, nieprzyjazną politykę; przeciwnie, raczéj każdy objaw polepszenia się stosunków do wszystkich mocarstw będzie przez Włochy i przez ich sprzymierzeńców przyjęty z zadowoleniem i będzie uważany za zdobycz wspólnéj polityki. — Tak więc naturalnym biegiem rzeczy lojalna, dobrowolna i od wielu lat wytrwale prowadzona polityka Włoch, poczyna przynosić owoce; znika nieufność, a dwuznaczności stają się rzadszemi. Nie zmieniła się jednak polityka, lecz zaczynają występować na jaw naturalne, siłą oczywistych faktów wywołane przekonania.

Mówca oświadcza, że bezzasadnem jest także zdanie Barzilai'a, jakoby dawniejsza polityka Włoch mniéj, niż obecna, była przejętą ideą pokoju. Zarówno rady deputowanego Lucifera, aby powrócić do polityki lat poprzednich, jak również zachęta Barzilai'a, aby téj radzie się oprzeć, przypuszczają zmianę polityki, któréj nie było. Rząd i parlament muszą użyć wszelkich starań i wspólnemi siłami coraz silniéj utwierdzić obecne położenie. (Żywe oklaski)

Po mowie Brina przyjęto budżet ministerstwa spraw zagranicznych.

---

* ***Wybory uzupełniające*** na posła do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym *sztumsko-kwidzyńskim* odbędą się w Kwidzynie

dnia 12 grudnia.

Godzina wyborów jeszcze nie wiadoma.

Zebranie „walmanów“ w celu porozumienia się odbędzie się w Kwidzynie u p. Hirschberga dwie godziny przed naznaczonym czasem na wybory w dniu 12 bm.

Zwracamy na to uwagę naszym wyborcom (walmanom), prosząc, aby się punktualnie i wszyscy co do jednego na oznaczony czas stawili.

Naszym kandydatem jest pan Jan Donimirski z Buchwałdu.

---

* ***Ściślejsze wybory*** do parlamentu niemieckiego w okręgu wyborczym Sztum-Kwidzyn pomiędzy panem Henrykiem Donimirskim z Zajezierza a kandydatem stronnictwa niemieckiego (*Reichspartei*) Wessel'em z Gdańska naznaczone zostały na

dzień 15 grudnia rb.

---

* *W „Kościelnym Dzienniku Urzędowym“* dla archidyecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj czytamy:

Dotyczy nauki religii w szkołach ewangelickich.

Zauważono, że nie wszyscy nauczyciele wykładający naukę religii św. tym dzieciom katolickim, które uczęszczają do szkół ewangelickich, spełniają obowiązki swoje z dostateczną gorliwością i pożądaną punktualnością. Zalecamy tedy Wielebnym Księżom, aby i na tę naukę swoją zwrócili uwagę, a jeżeli gdziekolwiek spostrzegą podobne nieporządki, niezwłocznie mi o tém donieśli.

Poznań, 1 grudnia 1892.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański,
† *Floryan.*

Nr. 2303/92.

---

* ***Jak „Westpr. Volksbl.“*** donosi, zostały polskie towarzystwa przemysłowe rozporządzeniem prezesa rejencyi kwidzyńskiéj, wydanem pod dniem 15 listopada r. b. do landratów, poddane pod ścisły dozór tychże urzędników. Landrat bowiem powiatu wąbrzeskiego doniósł do rejencyi, że na jednem z posiedzeń towarzystwa w Kowalewie przewodniczący miał podać poufnie do wiadomości członków, iż Ojciec św. życzy sobie, aby i proboszczowie w tych towarzystwach udział brali. Prezes rejencyi kwidzyńskiéj wzywa zatem w „poufnem“ piśmie landratów, a ci znowu wójtów, aby uważali, jaki udział proboszczowie w towarzystwach mają, jaki wpływ ewentualnie na członków wywierają. — Tyle owo „poufne rozporządzenie“.

Przedewszystkiem zakrawa wiadomość, jakoby przewodniczący w Kowalewie poufnie powiedział członkom o owém życzeniu Ojca św. na bajkę; albowiem życzenie Ojca św., według którego duchowieństwo katolickie w życiu towarzystw ma brać udział, wypowiedziane zostało publicznie w kilku Encyklikach. Przewodniczący Towarzystwa w Kowalewie niepotrzebował więc tego poufnie podawać do wiadomości i zapewne téż tego nie uczynił. Nie widzimy więc powodu, dla któregoby Towarzystwa polskich rzemieślników miały być pod specyalną kontrolą landratów resp. wójtów. Gdyby zaś duchowieństwo miało zgubny wpływ wywrzeć — co zapewne nie ma miejsca, — to jeszcze należałoby się panu prezydentowi przedewszystkiém porozumieć się w tém sprawie z władzą duchowną.

Tymczasem zaczekamy jeszcze na bliższe szczegóły dziwnéj téj sprawy.

---

* ***W sprawie*** portoryum przy przesyłaniu metryk dla zabezpieczenia na starość, donosi nam ks. proboszcz Męclewski z Parkowa wiadomość, że komisarze obwodowi zobowiązani są do opłacania odnośnych portoryów. Podobne zajście, jak w powiecie leszczyńskim, miał ks. prob. M. z komisarzem obwodowym w Szamotułach, a gdy tenże od niego 20 fen. za nieopłacone porto przez pocztę ściągnął, a następnie ich wraz z 5 fen. za kartę korespondencyjną, na któréj się ks. proboszcz zwrotu domagał, nie odesłał, — udał się ks. Męclewski ze zażaleniem do landratury, a następnie i do rejencyi, która zwrot należytości widocznie nakazała, gdyż pod dniem 18 stycznia r. b. otrzymał ksiądz proboszcz żądane 25 fen. przekazem pocztowym z dopiskiem „Erstattetes Porto.“

W sprawie Kasy pogrzebowéj nauczycieli
W. Ks. Poznańskiego.

Z pod Obrzycka, 8 grudnia.

Niemiłą Gwiazdkę zapowiedział „Kuryer Poznański“ członkom Kasy pogrzebowéj nauczycieli W. Ks. Pozn., donosząc im, że członkowie rendantury śremskiéj wnieśli o zlikwidowanie téj Kasy, do czego niewątpliwie wkrótce przyjść musi, jakem się dowiedział, przekonawszy się, że i rendantura w Obrzycku podobny stawiła wniosek, któremu roztropność zarządu opierać się nie nakazuje.

Zbadałem rzecz bliżéj i przekonałem się, że dla naszéj Kasy niema żadnego ratunku — *zlikwidować ją trzeba, a im prędzéj to nastąpi, tem lepiéj dla członków, aby chociaż coś mogli uratować.* Postarałem się o liczby, które nowy zarząd sturannie zestawił i przekonałem się, jak się nasza Kasa przedstawia co do wieku członków. Oto w wieku 21 do 30 lat jest a raczéj na dniu 1 lipca r. b. było 222 członków, z których znaczna część w ostatnim czasie wystąpiła. W wieku 30—40 lat było 604 członków; w wieku 40—50 lat było 251 członków; poniżéj lat piędziesiąt liczyło 1 lipca r. b. 877 członków, a po nad lat piędziesiąt miała 861 członków. Między tymi jest aż 202 członków mających przeszło lat siedmdziesiąt. Jest bowiem 70—75 lat mających 116, w 75—80 roku 69, a 17 liczy ponad lat 80.

Cóż tu wobec takiego stanu rzeczy pozostaje, jeżeli nie likwidacya, zwłaszcza, że nowi członkowie nie przystępują, a młodsi występują! Do nieprzystępowania nowych członków przyczynili się znacznie, na co zresztą nieraz żalono się na walnych zebraniach, sami niektórzy członkowie, którzy poprzyjmowali ajentury innych towarzystw zabezpieczających na życie. Odstręczali niektórzy z nich nauczycieli od przystępowania do Kasy, aby ich pozyskać dla swego towarzystwa, które im płaciło wysoką sumę akwizycyjną, kiedy Kasa tego wcale nie wypłacała. Nasza Kasa miała charakter koleżeński obok korzyści materyalnych. Miło było członkom przynajmniéj co dwa lata spotkać się z sobą na zebraniu i cieszyć się wspomnieniami z lat szkólnych; miło było wdowom i sierotom dopomagać sumą zabezpiekzoną. Teraz to wszystko się skończy, ledwo po kilkadziesiąt marek dostanie się członkom. Dzisiejszy zarząd ma tę zasługę, że zbadawszy liczbowo stan Kasy, tak jak to powinno było już przed 20 laty nastąpić, nie myśli odwlóczyć rzeczy i ściągać składek na niechybne straty. Myślę bowiem, że zarząd przychyli się do wniosków rendantur śremskiéj i obrzyckiéj i wniesie czemprędzéj o likwidacyą, o którą się już przecież także poszczególni członkowie na ostatniem walnem zebraniu mimochodem dopominali. Niema co zwlóczyć — takie moje zdanie.

Upadek Canovasa.

Madryt, 7 grudnia.

Te same kwestye, które przed 2 i pół laty spowodowały upadek gabinetu liberalnego, wysadziły także z siod a konserwatywne ministerstwo, które odziedziczyło po swych przodkach smutne położenie ekonomiczne i krzyczące nadużycia miejskiéj administracyi w Madrycie, a niczego nie naprawiło przez cały przeciąg swego panowania. Pan Sagasta i liberałowie przystępują znowu do dzieła, znajdującego się w tym samem stanie, w jakiem je opuścili. Zmienią się tedy osobistości, zmienią przekonania, lecz bezład pozostanie niezmienionym. Gdy Canovas del Castillo obejmował rządy, wszyscy, zarówno Hiszpania, jak i zagranica spodziewali się radykalnych reform wewnętrznéj gospodarki krajowéj. Ujął on ster rządów właśnie w chwili, kiedy część liberalnego stronnictwa wypisała na swym programie cła ochronne wbrew woli Sagasty i Moreta, znalazł zatem taką większość w reprezentacyi ludowéj po swéj stronie, jaką nie wielu z jego poprzedników rozporządzało. Lecz mimo ceł ochronnych, ustanowionych na wzór francuzki, nietylko dowóz nie był korzystniejszym, ale i wywóz pogarszał się ciągle, tak, iż powrót do traktowéj polityki okazał się jako *malum necessarium*. — Daléj, kurs weksla był coraz smutniejszy, renta hiszpańska spadała coraz bardziéj, nowe podatki wzbudzały rozgoryczenie wśród ludności i wywoływały rozruchy, a korupcya w administracyi stolicy wzrosła do rozmiarów publicznego skandalu. W czterech miesiącach zmniejszyły się dochody miasta o 400,000 pesetas, tak, iż nie zdołano pokryć najgwałtowniejszych długów. Cały świat wiedział, że dzieją się oszustwa — nic więc dziwnego, że minister spraw wewnętrznych Villaverde zażądał natychmiastowego sądowego śledztwa. Gdy zaś żądań jego, popartych przez opinią publiczną, nie uwzględniono, i gdy Canovas dał mu dymisyą, stawając z jednej strony w przeciwieństwie do opinii, a z drugiéj w opozycyi wobec większéj części konserwatywnego stronnictwa, wtedy losy jego były przypieczętowane. Wczoraj przyszło w Kortezach do otwartego rozbratu pomiędzy Canovasem i Silvelą, a dzisiaj Canovas zażądał wotum zaufania, atoli, wniosek jego wzięto 121 głosami „pod rozwagę“. Wszyscy opozycyoniści, liberałowie i republikanie, wstrzymali się od głosowania. Już poprzednio wszyscy ministrowie zwrócili Canovasowi swoje teki, które chcąc nie chcąc, wręczyć musiał królowéj rejentce. Niejakiś czas mówiono o przejściowem ministerstwie pod przewodnictwem Camposa, lecz królowa rejentka postanowiła natychmiast powierzyć Sagoscie i liberałom misyą utworzenia gabinetu. Tak stanowcze postanowienie królowéj znajduje rozmaite komentarze. Mówią tutaj, że królowa wyczekiwała tylko sposobności, aby się pozbyć Canovasa, który miał być jéj niewygodnym z powodu swéj wielkiéj, „niebezpiecznéj“ ambicyi. Bądź co bądź, Hiszpania niczego nie zyska na zmianie rządu, lecz straci wiele może.

Madryt, 9 grudnia. (Te egr.) Wedle wiarogodnych informacyi, Sagasta przedłożył już królowéj listę nowych ministrów.

List z Królestwa Polskiego.

Od dwudziestu pięciu lat mieszkańcy Królestwa Polskiego, nie mówiąc już o Litwinach i o unickich Rusinach z pod rosyjskiego zaboru, przy każdéj sposobności rozpaczliwie wołają: gorzéj już chyba z nami być nie może! Bolesną tę skargę powtarza każde nowe pokolenie, w miarę jak dorasta i dochodzi do świadomości swéj niedoli. I słusznie, gdyż każda generacya, w porównaniu do następnéj, pamiętała „lepsze czasy“. W rzeczy saméj położenie Polaków w rosyjskim zaborze pogarsza się z dniem każdym, coraz im ciaśniéj i duszniéj we własnéj ojczyźnie, bo Rosya powoli, ale bezustannie, zacieśnia

żelazną obręcz, którą okuła swoją zdobycz, w nadziei, że uda jéj się zgnieść Polskę w uścisku śmiertelnym.

Zwłaszcza odkąd w Warszawie utworzyła się spółka pod firmą Hurki, Apuchtina, Krestowskiego, Jankulia i Co. dla zubożenia i wynarodowienia „priwiślańskiego kraju“, rusyfikacya Kongresówki ułożona została w system i postępuje podług planu z góry w najdrobniejszych szczegółach obmyślonego i przeprowadzonego metodycznie. Przytem ucisk przybrał tam niebywałe dotąd rozmiary.

Owa spółka, pracująca potężnemi środkami i z gorliwością godną lepszéj sprawy nad dziełem, będącem po prostu dziełem zniszczenia i dezorganizacyi, wygląda w liberalnem i oświeconem XIX stuleciu na anachronizm i należy do osobliwości, których świat cywilizowany prawie zrozumieć nie może. Warto przyjrzeć się jéj działalności, oraz zbadać, jakie dotąd rezultaty osiągnęła i czy ostatecznie dopnie wytkniętego sobie celu.

Przysiągłszy sobie, że nieszczęśliwą naszą krainę zruszczą, opiekunowie Królestwa uradzili między sobą, że należy im działać energicznie, ale ostrożnie, powoli i nieznacznie, o ile możliwe wystrzegać się gwałtów, a przedewszystkiem nie zawiele naraz krwi wytoczyć z arteryi życia narodu, skazanego przez nich na zagładę, a to dla uniknięcia zbyt głośnych protestacyi i zbyt głośnego oburzenia ze strony społeczeństwa.

Panowie Hurko i towarzysze gospodarkę swoją w Królestwie Polskiem rozpoczęli lat temu dziesięć zniesieniem napisów polskich na kolejach żelaznych. Od tego czasu dokonali bardzo wiele, zburzyli niejedno i wciąż jeszcze podkopują byt naszego społeczeństwa. Zwinęli Bank Polski, który „symboliczną“ przybrał nazwę „filii banku państwowego w Petersburgu“. Wydalili, lub wydalić kazali wielu wyższych urzędników i inżynierów wyznania rzymsko-katolickiego, czyli narodowości polskiéj, z posad, zajmowanych w zakładach i instytucyach państwowych, a nawet w niektórych prywatnych. Niższych pracowników, zajętych w biurach rządowych, wprawdzie do czasu zatrzymali na stanowiskach, ale surowo zabronili im z publicznością porozumiewać się w języku krajowym i to bez względu na to, czy dany interesant włada po rosyjsku lub nie, zdaniem ich bowiem, „mieszkańcy cesarstwa Wszechrosyi, nawet obcokrajowcy chwilowo w dzierżawach cara przebywający, powinni po rosyjsku rozumieć.“

Żywioł polski z ciała profesorskiego uniwersytetu warszawskiego i szkół krajowych prawie zupełnie wyrugowali. Równocześnie w Petersburgu intrygowali — oskarżając ich o „spolaczenie się“ — przeciw tym dygnitarzom rosyjskim, pełniącym jakąkolwiek funkcyą urzędową w Królestwie, którzy przez uczciwość i przez poczucie honoru nie chcieli przyłożyć ręki do ich niecnéj roboty. Jedną z najświeższych ofiar wszechmocnych dziś wielkorządzców Królestwa był jenerał Starynkiewicz, rządny i prawy prezydent miasta Warszawy, którego ludność stolicy pożegnała z prawdziwym żalem, gdyż czuła, że traci w nim jednego z rzadkich dziś w kołach rządzących ludzi, w których charakter i sumienie ufać może. Rzeczywiście dziś rządzą w Królestwie sami karyerowicze, indywidua bez czci i wiary i bez sumienia, szumowiny Rosyi, które rząd petersburski do Warszawy posyła, aby się ich pozbyć.

Lecz nie tem kończą się sprawki naszych dzisiejszych panów. Nie tylko politycznie skrzywdzoną przez nich jest co chwila polska ludność Królestwa. Ich machiawelizm godzi także na jéj materyalny byt. Panowie Hurko itd. chcieliby Polskę do nędzy doprowadzić, aby już tem łatwiéj wynarodowić i nie cofają się przed niczem, aby dopiąć swego godnego barbarzyńców celu. Jeżeli co chwila wzniecają zatargi między włościanami a ziemianami polskimi to na to, aby utrudnić rozwój rolnictwa naszego, chcąc zaś zabić nasz przemysł wymyślili t. zw. podwójne taryfy kolejowe, na mocy których transport towarów z Moskwy do Warszawy tańszym jest od transportu tychże samych towarów z Warszawy do Moskwy!

Ostatniemi czasy, jak się zdaje, uwagę głównie zwrócili na polską prasę i literaturę. Od roku 1863 owe dwa objawy życia intelektualnego społeczności — dziennikarstwo i belekrystyka, — poważną grały w Królestwie rolę i szczytną pełniły misyą: zastępowały, nieistniejące w krajach samowładnie rządzonych przez cara, organa publiczne, funkcyonujące w państwach konstytucyjnych, a więc mównicę i katedrę. Obok kapłana, dziennikarz i literat polski byli rzeczywistymi naczelnikami narodu, jego doradzcami i nauczycielami. Uczyli go kochać ziemię rodzinną, pamiętać o świetnéj przeszłości i wierzyć w lepszą przyszłość. Kierowali nadto ogólną obroną.

Russyfikatorzy Królestwa doskonale zrozumieli, że nie nadwątlą ducha narodu polskiego dopóty, dopóki nie pozbędą się, lub przynajmniéj nie ograniczą wpływu ludzi, którzy tego ducha mają na pieczy i czuwają, aby się nasze odporne siły nie rozprzęgły. Wzięli się oni ostro do dzieła.

Przedewszystkiem usunęli głównego od lat wielu cenzura w Warszawie, p. Ryżowa, jako „spolszczonego“, niezdolnego przeto do spełnienia zamachu, jaki przygotowywali. Jego miejsce zajął pan Jankulio, który „zreformował“, czyli obostrzył przepisy uciskającéj wolność słowa cenzury.

Skarzyli się już za czasów p. Ryżowa ludzie pióra na surowość cenzury. Z chwilą, kiedy nastał Jankulio, przestali oni skarżyć się, bo jest pewna miara ucisku, która dławi wszelką skargę. Dawniéj można było, jeżeli nie wprost pisać o tem, co nas obchodziło najbardziéj, to przynajmniéj ubocznie wspominać, posługując się do tego półsłówkami, przenośniami i dwuznacznikami. Pisarze polscy nauczyli się doskonale pisać, a publiczność czytać — „między liniami“. Klasyczną pozostanie pod tym względem powieść jednego z warszawskich literatów, który w następujący sposób opowiedział, jak w roku 1870 Prusacy zagrzewali do walki z Francuzami Poznańczyków.

„Generał Steinmetz kazał putkom poznańskim ruszyć do ataku. Muzyka zagrała marsza... Znany to był marsz, na którego dźwięki serca polskich chłopków żywiéj zabiły. Skoczyli naprzód z okrzykiem: Nie zginęła, nie zginęła!“

Jankulio położył kres łamanym sztukom, jakie polscy pisarze wymyślili, aby oszukać cenzurę. Nakazał bowiem swoim podwładnym kreślić i wymazywać wszystko, czegoby nierozumieli, żeby broń Boże nie przepuścić nic podejrzanego. I doszło do tego, że podejrzliwy cenzor z pewnéj powieści wykreślił wyraz „w przelocie“, z ustępu, brzmiącego, jak następuje: „Kraj widziany *w przelocie* z okien wagonu podobał mu się.“ Czego dopatrzył się cenzor w tym wyrazie, sam chyba nie umiałby powiedzieć.

Jakkolwiek dziennikarze warszawscy wystrzegają się kolizyi z komitetem p. Jankulia, t. zw. „cenzura“ czyli arkusz dziennika posyłany przed rozpoczęciem druku do „desinfekcyi“ urzędowéj, jak się żartobliwie ktoś nad Wisłą wyraził, wraca zwykle do redakcyi wymazana od góry do dołu czerwonym atramentem. „Nie lzia“ bowiem pisać o wielu rzeczach w Warszawie. N. p. o Irlandyi, o Galicyi, o Księstwie Poznańskiem, o Austryi z pochwałami, o Bułgaryi, o polityce, o ekonomicznych sprawach, kraj obchodzących, o psach wściekłych nawet, bo dopatrują się cenzorzy w tychże iluzyi — do siebie.

Dawniéj do wielkich rozkoszy dziennikarzy warszawskich należało żartowanie z Francuzów. Obecnie i tę odebrano im przyjemność. Z Francuzów żartować, Francuzów krytykować nie wolno.

„Kaliszanin“ zwinięty niedawno został na całe ośm miesięcy — co równa się ruinie materyalnéj jego wydawców — za to, że redaktor umieścił w jego szpaltach drobną wiadomość dworską, która nie znajdowała się w „Gońcu urzędowym“. Z czego wypada, że pisać o carze i jego rodzinie równa się zbrodni stanu.

Dla uwieńczenia swojego dzieła cenzura wymyśliła cały słownik wyrazów „zakazanych“ i „dozwolonych“ i nawet przedsięwzięła reformę gramatyki polskiéj. Nie pozwala pisać o „ojczyznie“ Japończyków, aby się Polacy jak najrzadziéj nad tem zastanawiali, że oni tylko „ojczyzny“ nie mają. Nie pozwala ona daléj pisać o „ojcowiznie“ obywatela, gdyż nie mogą obywatele mieć „ojcowizny“, ponieważ ziemia wyłącznie do cara należy. Słowa: „Polak“, „Polska“, „polski“, wyrzuciła z naszych słowników jako też wyrażenia: „R syanin“ i „rosyjski“, które zastąpiła jedynym przymiotnikiem: „russki“, zupełnie niezgodnym z duchem naszego języka.

Pole beletrystyczne znacznie zacieśniła. Zwłaszcza względem powieści historycznéj, osnutéj na tle naszych dawnych dziejów, objawia ona bezwzględną zajadłość. Niedawno jeden z naszych znakomitszych powieściopisarzów historycznych, otrzymał poufne ostrzeżenie, żeby dał pokój uprawie ulubionego przedmiotu, gdyż prace jego w tym kierunku nie otrzymają jankulicznéj sankcyi. Równocześnie drugie wydanie jego dawniejszych utworów historycznych zostało zabronione.

— O czem w końcu będzie nam wolno pisać! — zawołał pewnego razu w obecności cenzora jeden z warszawskich literatów, doprowadzony do wściekłości uciskiem, pod którym gnie się on wraz z całą drużyną pisarzów polskich w Królestwie Polskiém.

— Nie piszcie wcale! — odparł dobrodusznie cenzor.

W téj odpowiedzi mieści się filozoficzna synteza walki, jaką prowadzi z ramienia i z polecenia rządu cenzura warszawska z polskimi publicystami. Rząd nie śmie brutalnie zwinąć drukarni, rozpędzić piszących. Boi się skandalu. Ale pieści się nadzieją, że bezustanną szykaną i ograniczeniem wolności słowa, zniechęci pisarzów do tworzenia. Liczy na to, że złamią oni swe pióra w przystępie rozpaczy, lub że daléj pisać będą tak bezbarwnie i miękko, że odstręczą od siebie czytającą publiczność, która garnąć się zacznie do autorów i do pism rosyjskich, skoro przekona się, że polscy pisarze karmią ją strawą jałową.

„Dniewnik Warszawski“ w tym roku znacznie powiększony i obdarzony hojną subwencyą, gotuje się pod kierunkiem pana Krestowskiego, do zrobienia groźnéj, jak się wydaje jego redaktorowi, konkurencyi zubożałym i pozbawionym czytelników dziennikom i autorom polskim.

Chcąc przyspieszyć o ile można zgon dziennikarstwa i literatury polskiéj, pan Hurko, pomimo obowiązującéj ustawy prasowéj, która orzeka, że w razie zawieszenia wydawnictwa jakiego czasopisma, koncesya jego ważną jest przez rok jeden, samowolnie zabrania rozpoczynać na nowo wydawać dzienniki i tygodniki („Kłosy“, „Życie“, „Tygodnik powszechny“) będące w tym wypadku. Wstrzymał także udzielenie koncesyi na zakładanie nowych księgarni, aby ograniczyć jak najbardziéj ruch książkowy w Królestwie Polskiém.

W dodatku, jakby na drwiny, właścicielom kamienic po wielkich miastach Królestwa w „galówki“, „na znak radości,“ „pozwalają“ nasi wielkorządzcy rynsztoki ulic cuchnącemi, dymiącemi oświetlać lampionami łojowemi, które zanieczyszczają powietrze i zupełnie uniemożliwiają oddychanie przechodniom, którzy od dawna z różnych powodów oddychać swobodnie nie mogą.

A kiedy car „raczy“ do „przywiślańskiego kraju“ zawitać, „obstalowują“ oni pewną liczbę obywateli i każą im udawać się do Najjaśniejszego Pana z podziękowaniem pokornem za liczne łaski, jakiemi ich ojczyznę obdarza!

Wreszcie rozkazują polskim dziennikom drukować co kilka dni artykuły *ad hoc* w oficynie „Warszawskiego Dniewnika“ sporządzone, które rozbrzmiewają hymnem dziękczynnym na cześć obecnego rządu,

Ze sprawozdania rólniczego stowarzyszenia zawodowego na W. Ks. Poznańskie z r. 1891.

Z wydanego co dopiero przez pana Starostę krajowego spraozdania rólniczego stowarzyszenia zawodowego za rok 1891 wyjmujemy następujące szczegóły:

Do stowarzyszenia należało w roku kalendarzowym (i obrotowym) 1891: 10,316 (w roku 1890: 101,920, a w r. 1889: 98,977) przedsiębiorców przemysłowych, którzy na podstawie preliminarza podatku gruntowego pociągnięci być mieli do ciężarów stowarzyszenia w wysokości 2,152,591 m. 90 fen. (1890: 2,155,713 m. 05 fen. — w r. 1889: 2,153,901 m. 01 fen.)

Wynagrodzeń wypłacono w sumie 124,371 m. 49 fen. (1890: 74,032 m. 80 fen. — w r. 1889: 26,251 m. 66 fen.)

Koszta administracyjne wynosiły w roku sprawozdaczym razem 42,743 m. 68 fen. (1890: 30,338 m. 82 fen. — w r. 1889: 20,021 m. 64 fen.) Z ogólnéj sumy wydatków przypadło zatem w roku 1891 okrągło 74 procent na wynagrodzenia, 26 proc. na koszta administracyjne.

Stósunek zatem polepszył się ponownie wobec obydwóch lat poprzednich, w których koszta administracyjne wynosiły 29 *resp.* 43 proc. wydatków ogólnych.

Z kosztów administracyjnych przypadają 6748 m. 25 fen. (1890: 3150 m. 70 fen. — w roku 1889: 3120 m. 50 fen.) na zarząd stowarzyszenia; 21,258 m. 69 fen (1890: 16,540 m. 03 fen. — 1889: 12,605 m. 90 fen.) na zarządy sekcyjne (koszta kancelaryjne, posiedzeń, opinii lekarskich, koszta podróżne i dyety mężów zaufania itd.); 4111 m. 75 fen. (1890: 3526 m. 68 fen. — 1889: 1103 m. 75 fen.) na sądy rozjemcze; 7108 m. 69 fen. (1890: 4788 m. 24 fen. — 1889: 2421 m. 41 fen.) na koszta ściągania zaległości reszta na procenta i rozmaite wydatki.

Repartowano 177,489 marek (1890: 119,705 marek 92 fen. — 1889: 60,535 marek 31 fen.), na zebranie których w przecięciu płacono od każdéj marki preliminowanego podatku gruntowego 8,2 fen. (1890: 5,5 fen. — 1889: 2,8 fen.).

Ponieważ jednakowoż według statutów sekcye ponoszą same koszta administracyjne, a nadto połowę wynagrodzeń za nieszczęśliwe przypadki, jakie się w ich obrębie zdarzą, obiedwie kwoty zaś zupełnie odmienie wypadają, ztąd też różni się wielce płatny przez poszczególne sekcye dodatek do podatku gruntowego i wynosi 6 do 70 fen. (1890: 4 *resp.* 56 fen. — wr. 1889: 2 *resp.* 150 fen.)

Rachunek roczny zamyka się przewyżkę przeznaczoną do przeniesienia na nowy rachunek, w wysokości 9811 marek 30 fen. Remanent ten powstał przez to, że płatną kwotę zaokrąglono wszędzie na całe fenygi.

Do funduszu rezerwowego przekazano kwotę 12,437 marek 15 fen., tak że tenże wraz z odsetkami swojemi wynosi 36,262 m. 87 fen.

W roku 1891 wyznaczono nowych wynagrodzeń za 685 przypadków nieszczęśliwych (1890: 487 — 1889: 294.)

W ciągu roku 1891 zostało 95 osób zabitych, u 562 osób nastąpiła trwała niezdolność do pracy i to u 10 osób zupełna, a u 552 częściowa, 28 osób doznało w zarobkowaniu przemijająco uszczerbku.

Pomiędzy przyczynami nieszczęść zajmuje pierwsze miejsce obsługa przy maszynach rólniczych i to z 172 przypadkami; spadnięć z drabek, schodów i t. p., spadnięć w zagłębienia rozmaite i t. p. było 166; nieszczęść przy obsłudze wozów było 96.

Liczba pobierających rentę wynosi w roku obrachunkowym 1637, i to 866 przekazanych już z roku 1890.

Sądy rozjemcze stowarzyszenia zawyrokowały w r. 1891 w 191, (1890: 149 — w r. 1889: 66) przypadkach. W 79 (1890: 60 — w r. 1889: 75) przypadkach sądy te zmieniły decyzye, wydane przez zarządy sekcyjne, na korzyść uprawnionych do wynagrodzenia, w 112 (1890: 89 — 1889: 51) przypadkach nastąpiło jedynie zatwierdzenie.

Stopa procentowa zatwierdzających wyroki rozjemcze wydziałów powiatowych wynosi zatem 59 (1890: 60 — 1889: 77) procent.

Cesarski urząd zabezpieczenia rozstrzygnął 18 rekursów i to 12 na korzyść stowarzyszenia, a 6 na korzyść pokaleczonych.

Sprawozdanie roczne leży wyłożone u wszystkich mężów zaufania, wydziałów powiatowych i miejskich Księstwa, oraz u zarządu stowarzyszenia, gdzie je przejrzeć można.

Proces Ahlwardta.

W środę odrzucił sąd kilka nowych wniosków dowodowych ze strony oskarżonego, uzasadniając swoją uchwałę tem, że obżałowany dąży tylko do przewleczenia sprawy.

Po odczytaniu tego uzasadnienia oświadczył obrońca Ahlwardta, że musi zaprzestać obrony człowieka, którego skazano z góry jeszcze przed rozprawami sądowemi i któremu odmawiają wszelkich środków dowodowych. Prokurator wniósł o najwyższą karę porządkową przeciwko obrońcy. Zapanowało wielkie poruszenie przy stole sędziowskim i w całéj sali. Obrońca oskarżonego zebrał wszystkie akta i opuścił salę sądową. Sąd wyznaczył przeciwko niemu 100 m. kary.

W dalszym ciągu posiedzenia odrzucono dalsze wnioski obżałowanego i na tem ukończono postępowanie dowodowe. Sąd zgodził się na prośbę Ahlwardta, aby odroczyć dalsze obrady do następnego dnia, ponieważ w braku obrońcy musi sam się przygotować na obronę. Prokurator przemawiał za odrzuceniem tego wniosku.

W czwartek z powodu stwierdzonéj przez lekarza choroby u Ahlwardta odroczono termin do piątku przed południem. Prokurator stwierdził, że dowiedział się, iż obżałowany przyjmował w więzieniu obrońcę swego Hartwiga, co się stało wskutek tego, że stróż więzienny nie był powiadomiony o tem, iż p. Hartwig nie jest już obrońcą obżałowanego.

Wczoraj napływ publiczności w sali sądowéj był tak wielki, że nie tylko w korytarzach, ale i przed gmachem sądowym ustawiono policyantów.

Przewodniczący na wstępie odczytuje rodowód exministra Gosslera, stwierdzając, iż jego rodzice, dziadowie, pradziadowie i prapradziadowie byli chrześcianami wbrew przeciwnemu twierdzeniu oskarżonego.

Pierwszy prokurator Drescher prosi o głos i oświadcza, że starał się zbadać przyczynę wczorajszego zasłabnięcia obżałowanego i że doszedł do wniosku, iż obżałowany otruł się atropiną w niewysokim stopniu, o czem świadczą także wszystkie symptomata choroby, a nadto znaleziono w kieszeni paletota proszki i przepis, jak użyć trucizny, aby omylić lekarza, a nie przyprawić się o śmierć, lub ciężką chorobę.

Oskarżony zapewnia, że tych przedmiotów wcale nie widział i przypuszcza, iż pochodzą od jakiegoś nieprzyjaciela.

Pierwszy prokurator Drescher w długiéj mowie uzasadnia skargę przeciw obżałowanemu. Stara się on wykazać, że zawezwani świadkowie jak Noack i Schariffe, którzy już podprzednio byli karani, nie zasługują na wiarę, stwierdza daléj, że przeciw Loewemu i Kühnemu nie zeznano nic obwiniającego ich, zwłaszcza przeciw Loewemu, przeciwko któremu jako żydowi oskarżony głównie zwraca się w swéj broszurze. Co do popełnionych nieregularności, to wojskowi znawcy poświadczyli, iż przez to pożyteczność téj broni w czasie wojny bynajmniéj nie doznała ujmy. Nieregularności te posłużą jedynie kierownikom fabryki jako ostrzeżenie, aby w przyszłości jeszcze ostrożniéj postępowali, niż dotąd. Znawcy poświadczyli nadto, że firma czyniła więcéj, aniżeli była zobowiązana, aby tylko dobrą broń odstawić. Co do strony politycznéj sprawy, to oskarżony swemi twierdzeniami zachwiał zaufanie do administracyi wojska niemieckiego, podkopał dyscyplinę w wojsku i zaufanie żołnierza do broni. Twierdzenia oskarżonego są nawet zdolne zachwiać znaczenie niemieckiéj armii wobec zagranicy.

Z dokumentów urzędowych, które Ahlwardt przedłożył sądowi, pokazało się tylko to, że z 900 karabinów potrzebowało może z 500 naprawy po ćwiczeniach landwery. Całe zajście wywołało za granicą cały szereg najśmieszniejszych domysłów i kombinacyi, które nie przynoszą Niemcom korzyści. Mówca stwierdza, że na Loewem i Kühnem nie pozostał wskutek oskarżenia Ahlwardta ani cień zarzutu, że broń jest dobrą i użyteczną, że nie zachodzi zatem ani oszukaństwo, ani zdrada kraju, że więc oskarżony dopuścił się oszczerstwa.

Prokurator przeszedłszy wszystkie najważniejsze momenta w sprawie, dochodzi do rezultatu, że oskarżony jest winny oszczerstwa i kilkakrotnéj obrazy. Oskarżony jest gorliwym członkiem swego stronnictwa. Każdemu stronnictwu wolno poruszać niedomagania publiczne, lecz nie wolno porzucać przytem podstaw prawdy i prawdomówności. Na korzyść oskarżonego przemawia tylko fakt, że w fabryce Loewego zaszły istotnie różne nieregularności i że o różnych faktach oskarżony dowiedział się od robotników, którzy go okłamali niejednokrotnie. To atoli jest wszystko, co przemawia na jego korzyść. Publiczne rozprawy były pożyteczne, ponieważ się pokazało, że bajką jest wszystko, co oskarżony napisał i powiedział o bezużyteczności broni niemieckiéj. Prokurator wnosi o *rok i sześć miesięcy więzienia*. Wedle dzisiaj nadesłanéj depeszy z Berlina brzmi wyrok sądu na *pięć miesięcy wiezienia*.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 9 grudnia.

(11 posiedzenie.)

Izba przyjmuje w trzeciem czytaniu wniosek deputowanego Hirscha, dotyczący uzupełnienia noweli do ustawy o kasach chorych, poczem następują obrady nad interpelacyą deputowanego księdza Hitzego, która zmierza do zaprowadzenia przepisów prawnych w sprawie uregulowania interesów na spłatę i handlu wędrownego i zawiera pytanie, czy rządy związkowe jeszcze w bieżącéj sesyi przedłożą parlamentowi odnośny projekt.

Interpelacyą uzasadnia deput. Schädler (centrum), zaznaczając, iż interesa na spłaty i handel wędrowny po domach przybrały wielkie rozmiary i szkodzą drobnemu procederowi i rzemiosłu, które płacą regularnie podatek i wiele muszą sobie zadawać trudu, aby zdobyć odbiorców. W czasach komunikacyi kolejowéj i telegraficznéj nie może być mowy o potrzebie wędrownego handlu. Mówca nie żąda zupełnego zniesienia go, lecz tylko pewnego ograniczenia. Wśród wędrownych kramarzy znajduje się wiele bardzo wątpliwych żywiołów. Co do interesów na spłatę, to mówca nie powstaje przeciw częściowéj odpłacie, lecz pragnie przeszkodzić temu, aby częściowych spłat nie używano za środek do wyzyskiwania biednych ludzi.

Sekretarz stanu Böttticher oświadcza, że Rada związkowa zajmowała się obydwoma powyższemi kwestyami, z których jednę już przyobleczono w formę projektu i przekazano odnośnym wydziałom pod obrady. Zanim Rada związkowa nie zajmie w obec projektu stanowiska, nie może mówca nic bliższego zakomunikować w téj sprawie. Odnośnie do handlu wędrownego badanie jeszcze nie jest ukończone. Bawarya dała inicyatywę i przedłożyła Radzie związkowéj projekt, o którym sekretarz stanu również nie może powiedzieć nic bliższego, aby nie wywoływać dyskusyi bez końca.

W dyskusyi, która się wywiązała następnie, w któréj deputowani Ackermann (kons.), Groeber (centrum), Biehl (centrum), Strombeck (centrum), Tröltsch (nar. lib.) domagali się uregulowania dwóch tych kwestyi, mianowicie południowo-niemieccy posłowie żądali ograniczenia handlu wędrownego.

Dep. dr. Baumbach (wolnom.) zwraca się przeciw postępowaniu rządu bawarskiego w obec handlu wędrownego, na co mu odpowiada bawarski pełnomocnik Landmann, zastrzegając się energicznie przeciw takiemu przedstawianiu rzeczy. Mówca wyraża nadzieję, że wniosek rządu bawarskiego znajdzie przyjęcie u Rady związkowéj.

Przeciwko ograniczaniu handlu wędrownego przemawia także dep. Geyer (soc. dem.)

Następne posiedzenie jutro o godzinie 12. Pierwsze obrady *nad projektem wojskowym*.

Koniec o godz. 5¼.

KORESPONDENCYE.

Gniezno, 8 grudnia.

(Walne zebranie męzkiéj konferencyi św. Wincentego.)

W dniu dzisiejszym odbyło się walne zebranie tutejszéj męzkiéj konferencyi św. Wincentego à Paulo, które swoją obecnością zaszczycili Najprzewielebniejszy ksiądz Biskup Andrzejewicz, ksiądz kanonik Kwiatkowski, ksiądz proboszcz Sołtysiński, ksiądz subregens Zychliński, ksiądz Kubliński i ks. Łowiński.

Po zagajeniu zebrania przez księdza prezesa Gdeczyka, przemówił odpowiednio do znaczenia wal-

nego zebrania uproszony do tego przez konferencyą ksiądz Raatz, który w swéj przemowie tłómaczył błogie skutki wypływające z dawania jałmużny i członków Towarzystwa zachęcał, aby jałmużny swe zawsze praktycznie do potrzeb ubogich zastósowali.

Następnie ksiądz prezes zdawał Najprzew. ks. Biskupowi sprawę z stanu Towarzystwa i z radością zaznaczył, że stan Towarzystwa jest nader korzystny i pomyślny, do czego się nie mało przyczynia budująca gorliwość członków Towarzystwa, widoczna w pilném uczęszczaniu na sesye niedzielne. Ażeby zaś członkowie tém chętniéj obowiązki swe spełniali, prosił ksiądz prezes Najprzew. ks. Biskupa dla nich o błogosławieństwo. Najprzew. ks. Biskup nie tylko chętnie się przychylił do téj prośby, ale nadto poprzedził błogosławieństwo przydłuższą przemową, w któréj się w nader przystępny i popularny sposób rozwodził nad kwestyą socyalną, ucząc zgromadzonych, jak w iście chrześciańskim duchu mogą zapobiegać potrzebom człowieczeństwa, które socyalno-demokraci jako rażące wytykają. Zgromadzeni z natężoną uwagą i widoczną wdzięcznością słuchali tych do serca idących i przekonywających słów dostojnego ks. Biskupa.

Wreszcie sekretarz Towarzystwa, p. Kamiński, przeczytał *półroczne* sprawozdanie, z którego wspominamy, że Towarzystwo liczyło członków czynnych 72, honorowych zaś 35. Dochodu miała kasa Towarzystwa 274,21 marek, z których wydała 134,94 marem, a rozporządza remanentem 139,27 marek. W ubiegłém półroczu miała konferencya na opiece 7 familii z 18 dziećmi, 8 wdów z 24 dziećmi, 6 rodzin bez dzieci, 14 samotnych osób, a oprócz tego utrzymuje w tutejszéj ochronce chłopca, za którego płaci, jako też płaci komorne za 3 ubogie niewiasty.

Na całe Gniezno jest tylko ta jedna konferencya, do któréj należą członkowie z wszystkich parafii. Byłoby odpowiednią rzeczą, aby parafia św. Trójcy, św. Wawrzyńca i św. Michała założyły osobne na swój okręg parafialny konferencye. Chwilowo planu tego wykonać nie można dla różnych przeszkód, z których wymieniamy tylko jednę, to jest że ks. proboszcz św. Trójcy przy znacznéj liczbie parafian i w obec już istnejących bractw i stowarzyszeń kościelnych, któremi gorliwie kieruje, tak jest pracą obarczony, że takowéj przy pomocy swego księdza wikarego ledwo sprostać zdoła.

Wiedeń, 8 grudnia.

(Sprawy kościelne. — Arcyks. Franciszek Ferdynand. — Z parlamentu. — Hr. Andrassy. — Zawieja śnieżna.

(≋) W poniedziałek odbył się w kaplicy nuncyatury proces informacyjny księcia arcybiskupa ołomunieckiego dr. Kohna tudzież sufragana i koadjutora sędziwego biskupa węgierskiego Waicenu ks. Junga. Nuncyuszowi Galibertiemu jako notaryusz papiezki asystował uditore ks. Franc. Tarmassi. Jako świadkowie arcybiskupa Kohna przybyli kanonicy ołomunieccy ks. Klug i ks. Weinlich, jako świadkowie biskupa Junga przeor tutejszego klasztoru OO. Lazaristów Madity i profesor Augustineum ks. dr. Fischer-Collin. Następnie odbył się w nuncyaturze odiad w czasie którego arcybiskup Galimberti wniósł zdrowie dwóch nowych książąt Kościoła, którzy w swych odpowiedziach wysławiali cnoty i rządy Leona XIII. — Nie ulega już wątpliwości, że na przyszłym konsystorzu ks. Galimberti, od 6 lat nuncyusz u dworu tutejszego, jako też książę-prymas Vaszary otrzymają purpurę.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynad, przyszły następca tronu, zachorował tutaj na zapalenie gardła. Jak wiadomo, młody arcyksiąże zamierza odbyć podróż około świata. Według programu, dnia 15 b. miesiąca odpłynie na parowcu „Elżbieta“ z Tryestu, dokąd odprowadzą go ojciec Karol Ludwik i macocha. Dnia 21 b. m. „Elżbieta“ ma przybić do Suez, 28 b. m. do Adenu. Święta więc arcyksiąże spędzi na morzu czerwonem. Na początku stycznia ma zawitać do Cejlonu itd. Według dotychczasowych biuletynów o chorobie arcyksięcia zdaje się, że program wyjazdu nie ulegnie zmianie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj antisemita Lueger wygłosił, wyjątkowo, bardzo trafne uwagi, któreby szanowni koledzy jego powinni sumiennie rozważyć. Ubolewając na jałowiznę debat parlamentarnych, dr. Lueger dodał: „Cała rozprawa (o rozwiązania rady miejskiéj Liberca) wywołała na mnie wrażenie, że Czesi i Niemcy walczą o drobnostki. W ten sposób nie można dojść do żadnego porozumienia. Jeżeli tak będziemy daléj działali, w końcu wszystkie ludy Austryi przybędą i kijami wypędzą nas z téj świątyni. Najprzód p. Masaryk (było to 18 listop.) odczytuje nam broszury i kładzie je na karb wszystkich Niemców. Rozgniewany p. Menger odpowiada pięknem za nadobne i nazywa wyznawców czeskiego prawa państwowego zdrajcami stanu. Teraz znowu oburza się Masaryk i żąda nagany. Zaledwo ta sprawa się skończyła (tu mówca zapomniał o występie hr. Schwarzenberga), gdy hr. Taaffemu przychodzi myśl, zalecić nam, abyśmy się namyślali. Co! — powiada Plener — to jest obraza! — i przechodzi w opozycyą. Zaledwo się to skończyło, wchodzi na porządek dzienny sprawa liberecka itd. itd., a podczas, gdy się tutaj kłócimy, nędza w zastraszający sposób szerzy się pomiędzy ludnością. Przy najważniejszych kwestyach ławy są puste. Tylko wtedy zapełniają się, gdy się panowie spodziewają skandalu. Niech nam Pan Bóg wybaczy, że za taką czynność dziennie z kieszeni narodu bierzemy 10 fl. Kończę, prosząc panów, abyście się poprawili.“

Niestety, nie mamy wcale nadziei, aby się to stało. To pewne, że dzięki najprzód patetycznéj, opartéj na fałszywych przesłankach, mowie Masaryka, a potem co najmniéj zbytecznéj pogadance hr. Schwarzenberga, parlament stracił 3 tygodnie, a skarb około 70000 fl. i to bez najmniejszego pożytku, bo w najlepszym razie dziś sytuacya jest ta sama, jaką była przed 18 listopada.

Hr. Juliusz Andrassy, młodszy syn ś. p. ministra, mianowany podsekretarzem stanu w ministeryum spraw wewnętrznych, musi się poddać nowemu wyborowi w jednym z okręgów stolicy. Wybór odbędzie się 21 grudnia.

Ze wszystkich stron nadchodzą depesze o zawiejach śnieżnych. Od dwóch dni nie nadeszły dzienniki peszteńskie.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 9 grudnia. W czwartek odbył się w Berlinie sejmik stronnictwa konserwatywnego, na którym uwydatnił się wyraźnie stanowczy jego kierunek. W rozprawach nad programem stronnictwa oświadczył landrat Waldow, który w okręgu wyborczym Arnswaldzkim był postawiony jako kandydat konserwatywny, wśród hucznych oklasków zebranych, że przy wyborach ściślejszych głosował na Ahlwardta. Po drugich rozprawach skreślono wśród objawów najwyższego zadowolenia z programu stronnictwa ustęp: „Potępiamy wybryki antysemityzmu“. Zresztą przyjęto projekt programu ze zmianą ustępu odnoszącego się do socyalnéj demokracyi, skreślając zdanie o zastosowaniu państwowych środków. Zwolennicy Helldorffa założyli w oświadczeniu, podpisanem przez 21 osób, protest przeciwko nowemu projektowi programu i wyrazili się, iż trzymać się będą starego programu. Helldorff sam nie był obecny na sejmiku.

— Kolońska „Volksztg“ donosi, że w kolońskich kołach katolickich opowiadają, iż władza policyjna zakazała socyalno-naukowego wykładu O. Cathreina. Katolicki organ nadreński oburza się słusznie na takie postępowanie i oświadcza, iż katolicka ludność zaprotestuje przeciw temu.

— Liberalne pisma niemieckie głoszą, że przeciwko wyborowi Ahlwardta przygotowuje się protest z powodu licznych nieformalności, jakie zaszły przy wyborach.

— Na środowym wieczorze u kanclerza zgromadziła się bardzo znaczna liczba osób, gdyż było przeszło 300. Reprezentowane były sfery rządowe, poselskie, dziennikarskie itd. Z posłów reprezentowane były wszystkie frakcye, z wyjątkiem socyalno-demokratycznéj. Nasze Koło wysłało aż 5 reprezentantów: pp. *Cegielskiego, Czartoryskiego, Dziembowskiego, Kościelskiego i Połczyńskiego.* Około godziny 11 zaczęli się goście rozjeżdżać.

Francya.

* W sprawie połączenia dwóch kościołów odbył się w Lille wiec, który przyjął kilka rezolucyi, godnych zapisania na tem miejscu. Kongres wzywa katolików, aby 1) popierali ideę połączenia się obydwóch kościołów tak w krajach świata zachodniego, jak i wschodniego, mianowicie wśród świata słowiańskiego, aby wzbudzić z obydwóch stron ruch ogólny; 2) aby wyjaśnili mieszkańcom tak zachodu jak i wschodu, że odrębność ceremoniału i dyscypliny kościelnéj nie sprzeciwia się wcale połączeniu się dwóch kościołów; 3) aby przekonali większość kościoła wschodniego, mianowicie kierującego społeczeństwa rosyjskiego, że odkąd w praktyce żyje życiem katolickiem i jest poddaną kierownictwu hierarchii, nie może opierać się przyjęciu władzy Papieża, który zapewnia hierarchii, ustanowionéj przez Chrystusa Pana, prawdę, kierownictwo, jako też niezależność wobec wszelkiéj władzy ludzkiéj; 4) aby prasa katolicka często poruszała kwestyą połączenia się dwóch kościołów ze stanowiska religijnego, politycznego i społecznego i aby wykazywała przedewszystkiem, że system kościelny i konstytucya cesarstwa rosyjskiego godzą się z władzą najwyższą Namiestnika rzymskiego; 5) aby katolicy walczący pracowali nad usunięciem antagonizmu, który istnieje między światem zachodnim a wschodnim, a który wyzyskują wrogowie Stolicy św., aby przeszkodzić wszelkiemu zbliżeniu się obydwóch kościołów; 6) aby katolicy wojujący zwalczali trudności i przeszkody, jakie spotyka połączenie się dwóch kościołów, czy to ze strony świata wschodniego, czy też zachodniego; 7) aby w działaniu na korzyść unii dwóch kościołów katolicy wojujący obrali za przewodnika działanie Stolicy św., a nie opinie ludzi prywatnych, jakiegokolwiekby oni byli godni szacunku; 8) aby pomagano Stolicy św. nie tylko czynem osobistym, ale pomocą materyalną na korzyść instytutów, przeznaczonych na to, by wytworzyć duchowieństwo wschodnie pobożne i światłe któreby zdolne było popierać zjednoczenie dwóch kościołów i utrzymać je wśród ludów, które je przyjęły; 9) aby pomagano także Stolicy św. w zapewnieniu pokoju między kościołem a państwem w Rosyi izby, dzięki pokojowym stosunkom między papieztwem a państwem rosyjskiem, można także zawiązać układy w sprawie połączenia się kościoła rosyjskiego z kościołem rzymskim i doprowadzić owe pertraktacye do szczęśliwego końca; 10) aby katolicy francuzcy nie przestawali coraz bardziéj popierać wspaniałomyślnie stowarzyszeń obrządku wschodniego, istniejących wśród nich, albo też utrzymywanych przez Francyą katolicką na wschodzie, jak wielkiego seminaryum św. Anny w Jerozolimie, przeznaczonego na zapewnienie Grekom katolickim w Syryi duchowieństwa światłego i pobożnego, jako też innych stowarzyszeń, mających na celu krzewienie jedności między dwoma kościołami w Syryi, Palestynie i Egipcie.

---

* ***Od komisyi onomatologicznéj*** Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbieramy pismo następujące:

Na skutek odezwy naszéj, w pismach publicznych ogłoszonéj, doszły nas już liczne listy z materyałem nowym do zbioru *nazw miejscowości niezamieszkałych,* a równocześnie z kilku stron proszono nas, żeby ogłosić spis tych miast i wsi, z których już materyał posiadamy, żeby uniknąć powtarzań.

Jakkolwiek pożądanem jest dla nas, żeby z jednéj i téj saméj miejscowości otrzymać spisy nazw z kilku źródeł, dla porównania i dopełnienia, stósujemy się jednak chętnie do życzeń i ogłaszamy tu wedle powiatów spis tych miejscowości, z ktorych już mniéj lub więcéj dokładny materyał posiadamy. Będzie to może wskazówką i bodźcem dla tych, którzy jeszcze ze swych osad nic nie podali.

Powiat bukowski: 1. Gnino. 2. Lwówek. 3. Pakosław. 4. Brody.

Powiat bydgoski: 1. Mąkowarsk. 2. Dziedno. 3. Dziedzienek. 4. Lucim. 5. Łachowo. 6. Wilcze. 7. Wielki Łąck. 8. Wiskitno. 9. Kamionka. 10. Wierzchucin. 11. Oliek.

Powiat chodzieski: 1. Rzadkowo. 2. Nietużkowo.

Powiat czarnkowski: 1. Sławno. 2. Zmysłowo. 3. Kamionka. 4. Dulinowo. 5. Jalina. 6. Brzeg.

Powiat gnieźnieński: 1. Powidz. 2. Golimowo. 3. Braciszewo. 4. Czerniejewo. 5. Goranin. 6. Zdroje. 7. Szczyniki. 8. Żółcz. 9. Nosków. 10. Gorzykowo. 11. Odrowąż. 12. Malenin. 13. Mierzewo. 14. Jaworowo. 15. Dziećmiarki. 16. Stempowo.

Powiat inowrocławski: 1. Strzelno. 2. Kruszwica. 3. Wróble. 4. Rojewo. 5. Wybranowo. 6. Płonkówko. 7. Oporówko. 8. Ściborze. 9. Topola. 10. Liszkowo. 11. Niszczewice. 12. Tuczno. 13. Opoka. 14. Opoczki. 15. Wygoda. 16. Dębieniec. 17. Kawęczyn. 18. Osniszczewo. 19. Kościeszki. 20. Rąszynek.

Powiat kempiński: 1. Siemianice.

Powiat kościański: 1. Chełkowo. 2. Karmin. 3. Dłużyna. 4 Sokołów. 5. Kopaszewo. 6 Rogaczewo. 7. Karczewo. 8. Betkowo. 9. Stary Słonin. 10. Wielkie Łąki. 11 Białow. 12 Nowy Białow. 13. Jeligowo. 14. Skoraczewo. 15. Prętkowice. 16. Leśniczówka. 17. Krzan. 18. Kokorzyn. 19. Konojad. 20. Sepienko. 21. Łagiewniki. 22. Radomicko. 23. Targowisko. 24. Granówko. 25. Bonikowo. 26 Jaroguiewice. 27. Stare Szczepankowo. 28. Gruchów. 29. Zadory. 30 Czacz. 31. Nadolnik. 32. Karsznica. 33. Brońsko. 34. Reńsko. 35. Przysieka Niemiecka. 36. Widziszewo. 37. Kiełczewo. 38. Bruszczewo. 39. Lubiń. 40. Łagowo. 41 Kościan. 42. Lubin. 43. Żelazno. 44. Jerka. 45. Łagowo. 46. Łagiewniki. 47. Czerwona Wieś. 48. Jurków.

Powiat koźmiński: 1. Mokronos.

Powiat krobski: 1. Poniec. 2. Wydawy. 2. Janiszewo. 4. Dubin. 5 Miejska Górka. 6. Drzewce.

Powiat krotoszyński: 1. Pogorzela. 2 Ligota. 3. Kobierno. 4. Jeżewo. 5. Liz. 6. Konarzew. 7, Koźmin. 8. Kobylin. 9 Kuklinowo. 10. Koryta. 11. Witki. 12. Roszki. 13. Janków zaleśny. 14. Kokoty. 15. Galewo.

Powiat leszczyński: 1. Oporów. 2. Oporówek. 3. Lubonin. 4. Swierczyna. 5. Chmielnikowo. 6. Kleszczewo. 7. Bojanice.

Powiat międzychodzki: 1. Lubosz. 2. Kamionna. 3. Kwilcz. 4. Dąbrowa. 5. Upartowo. 6. Orzeszkowo. 7. Lutomek. 8. Sieraków. 9. Pniewy. 10. Augustowo. 11. Chorzewo. 12. Małe Mnichy.

Powiat międzyrzecki: 1. Pszczew. 2. Lewice.

Powiat mogilnicki: 1. Marcinkowo górne. 2. Padniewo. 3. Orchowo. 4. Skubarczewo. 5. Osówiec. 6. Myślątkowo. 7. Miława. 8. Gałczynek. 9. Janowo. 10. Ziątkowo. 11. Słowikowo. 12. Miława. 13. Szydłowo. 14. Szydłowo.

Powiat nowotomyślski: 1. Pakosław.

Powiat obornicki: 1. Włukna. 2. Wojnowo. 3. Murowana Goślina.

Powiat odolanowski: 1. Jaskółki. 2. Ostrowo. 3. Sulmierzyce. 4. Lewkowo. 5. Łakociny. 6. Janków zaleśny. 7. Sulisław. 8. Daniszyn. 9. Popłomyki. 10. Wielowieś.

Powiat ostrzeszowski: 1. Kuźnica Skakawa. 2. Podzamcze. 3. Tekutnów. 4. Lubczyna. 5. Wyszanów. 6. Bobrowniki. 7. Mirkowo. 8. Myjomice. 9. Grembanin. 10. Biskupice Szalone. 11. Przedborowo.

Powiat ostrowski: 1. Antonin.

Powiat pleszewski: 1. Prusy. 2. Roszkówko. 3. Zakrzewo. 4. Pleszew. 5. Prokopów. 6. Lenartowice. 7. Zawidowice. 8. Żegocin. 9. Mamoty. 10. Sławoszew. 11. Witaszyce. 12. Golinia. 13. Cerekwica. 14. Mieszków. 15. Radlin. 16. Stęgorz. 17. Radlinek. 18. Kąty. 19. Cilcza. 20. Olędry radlińskie. 21. Pieruszyce. 22. Wilkowyja. 23. Broniszewice. 24. Kotowiecko.

Powiat poznański: 1. Cerekwica. 2. Daszewice. 3. Konarzew. 4. Mrowin. 5. Chludowo.

Powiat średzki: 1. Gułtowy. 2. Komorniki. 3. Nekla. 4. Pomarzanowice. 5. Snieciska. 6. Czarnotki.

Powiat śremski: 1. Włościejewki. 2. Sowiniec. 3. Dusina. 4 Mórka. 5. Psarskie. 6. Manieczki. 7. Rusocin. 8. Cichowo. 9. Nochowo. 10. Dąbrowa. 11. Niesłabin. 12. Zbrudzewo. 13. Pysząca. 14. Orkowo. 15. Srem. 16. Międzychód. 17. Gawrony. 18. Pinka. 19. Jaskółki. 20) Kotowo. 21. Mechlin. 22. Brześnica. 23. Jaszkowo. 24 Dolsk. 25. Nowiec. 26. Malinie. 27. Małpin. 28. Lubiatowo szlacheckie. 29 Lubiatówko. 30. Daszewice. 31. Kamionki. 32. Ostrowieczno. 33. Dobczyn. 34. Drzonek. 35. Trąbinek. 36. Studzianna. 37. Błażejewo. 38. Mszczyczyn. 39. Lipowka. 40. Xięginki. 41. Dąbrowo. 42. Kaleje. 43. Lucin. 44. Srem (miasto i okolica).

Powiat szamotulski: 1. Pniewy. 2. Podrzewie. 3. Koszanowo. 4 Rudki. 5. Dobrojewo. 6. Binino. 7. Nosalewo. 8. Ostroróg. 9. Bielejewo. 10. Wróblewo. 11. Szczuczyn. 12. Kobylniki. 13. Szamotuły. 14. Ostrolesie. 15. Gałowo. 16. Rudki.

Powiat szubiński: 1. Lubostroń. 2. Łabiszyn. 3. Kompie. 4. Orowo. 5. Ojrzanowo. 6. Smogurzewo. 7. Pszczołczyn. 8. Smierzyn w. i m. 9. Zalachowo. 10. Zamość. 11. Obudno.

Powiat wągrowiecki: 1. Kaliszany. 2. Żelice. 3. Skoki. 4. Roszkowo. 5. Kaszary. 6 Stawiany. 7. Smogulec. 8. Glinno. 9. Włókno. 10. Potrzanowo. 11. Budziszewo. 12. Rakujady. 13 Rogowo. 14. Paryż. 15. Ustaszewo. 16. Stempuchowo. 17. Wybranowo. 18. Zakrzewo. 19. Żabiczyn. 20. Smogulec.

Powiat wschowski: 1. Kąkolew. 2. Zaków.

Powiat wrzesiński: 1. Lisewo. 2 Zółkowo. 3. Kretkowo. 4. Kościanki wielkie. 5. Młodziejowice. 6. Graboszewo. 7. Września. 8. Miłosław. 9. Bugaj. 10. Kozubiec. 11. Białe Piątkowo. 12. Franulka. 13. Kembłowo. 14. Gorzyce. 15. Chrustowo. 16. Bagatelka. 17. Smiełów. 18. Gąsiorów. 19. Lgów.

Powiat wyrzyski: 1. Dębno.

Komisya onomatologiczna
Tow. Prz. Nauk.
Dr. Łebiński. Dr. Koehler. Dr. Erzepki.

Towarzystwa i Spółki.

Dnia 14 b. m. w środę o godzinie 3 po południu odbędzie się w **Poznaniu** w sali Hotelu Francuzkiego walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego powiatu poznańsko-zachodniego, na które tak członków, jako też i tych, którzy chcą przystąpić do Towarzystwa zaprasza

Komitet powiatowy.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego na powiat Odolanowski odbędzie się w **Sulmierzycach** w lokalu p. Siwczyńskiego w poniedziałek dnia 12 grudnia r. b. o godzinie 2 po południu. O liczny udział prosi

Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj imienia Karola Marcinkowskiego na powiat Nowotomyślski odbędzie się w **Lwówku** w miejscowym pałacu w wtorek dnia 27 grudnia r. b. o godzinie 3 po południu. O liczny udział prosi Komitet.

Walne zebranie Towarzystwa Rolniczego powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego, odbędzie się w czwartek dnia 15 grudnia b. r. o godzinie 4 po południu w Bazarze, w pokojach do posiedzeń przeznaczonych.

Porządek obrad:

1) Zagajenie posiedzenia przez Prezesa.
2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
3) Sprawozdanie z rocznych czynności Towarzystwa. Referent Sekretarz.
4) Sprawozdanie kasowe. Referent Skarbnik.
4) Odczytanie okólników Zarządu Centralnego i powzięcie odpowiednich uchwał:
   a) w sprawie mających się proponować zmian w prawie emerytalnem dla robotników gospodarczych na starość i niemoc;
   b) w sprawie udziału z pewną częścią funduszu żelaznego naszego Towarzystwa w mającéj się zawiązać nowéj Spółce „Halina“ z ograniczoną poręką.
6) Warunki zabezpieczenia ruchomości od ognia w Schwedt, a w poznańskiem Towarzystwie prowincyonalnem ogniowem. Referent p. Bolesław Kościelski.
7) Sprawozdanie z osiągniętych rezultatów z sadzenia na próbę rozmaitych gatunków ziemniaków w Dobrojewie w powiecie Szamotulskim. Referent Prezes.
8) Sprawozdanie z żywienia inwentarza mąką mięsną w Trzebawiu w powiecie Poznańskim. Referent p. Fr. Grabski.
9) Wnioski członków.

W imieniu Dyrekcyi
K. Koszutski, sekretarz.

Walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiem na powiat Obornicki, odtędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godzinie 4 po południu w Obornikach u p. F. W. Rakowskiego. Uprasza się uprzejmie tak członków jak i niecłonków, mających chęć przystąpienia do naszego Towarzystwa o liczne przybycie na zebranie. Dyrekcya.

Tuchola. W niedzielę dnia 11 grudnia r. b. zgromadzenie Towarzystwa rolniczo-przemysłowego na powiat tucholski o godzinie 4 po południu w zwykłem miejscu. Przedmioty: 1) Dowolne odczyty pp. dr. Karasiewicza z Tucholi i Prądzyńskiego z Bralewnicy itd. 2) Ewentualny wybór nowego kasyera. 3) Wnioski członków. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 10 grudnia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidyecezya Gnieźnieńska. Dnia 24 lipca r. b. wyświęcił Najprzew. ks. Biskup Suffragan Andrzejewicz w katedrze Gnieźnieńskiéj na presbyterów następujących dyakonów: Rakowskiego Władysława, Jüttnera Bronisława, Krajewskiego Feliksa, Krygera Grzegorza, Markwarta Ryszarda i na Dyakona: Reysowskiego Maxa(

Dnia 22 lipca r. b. powołano ks. Swiderskiego, wikaryusza z Bydgoszczy na wikaryat do Gniezna. Tegoż dnia powołano ks. Neopresbytera Jüttnera na II wikaryusza przy kościele parafialnym w Bydgoszczy.

Dnia 21 sierpnia otrzymał w Gnieznie z rąk Najprzewielb. ks. Biskupa Sufr. Andrzejewicza święcenie na Presbytera Dyakon Reysowski Max.

Dnia 1 września r. b. powierzono administracyą beneficyów w Górze ad Inowrocław i Pieraniu ks. Rólskiemu, wikaryuszowi z Kościelca.

Najprzewielebniejszy Arcypasterz mianował dnia 30 sierpnia r. b. na trzy lata Cenzorami ksiąg duchownych: Ks. Biskupa Andrzejewicza Suffr. Gnieźnieńskiego, ks. kanonika Kegla z Krotoszyna, ks. dr. Wartenberga, Plebana w Kamieńcu, ks. Rudala, proboszcza w Pobiedziskach i ks. Stagraczyńskiego, Komendarza w Łeknie.

Ks. Wyderkowski, Komendarz w Samoklęskach przeszedł na emeryturę.

---

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał powiatowemu inspektorowi szkólnemu Teklenburgowi w Międzyrzeczu godność radzcy szkólnego z rangą radzcy czwartéj klasy.

---

* ***W odpowiedzi*** na artykuł „Katolika“, domagający się śpiewu kościelnego w języku ojczystym i ubolewający nad tem, że obenie niektórzy organiści przy wystawieniu Najśw. Sakr. zaprowadzili śpiew w „niezrozumiałym“ języku, oświadcza „Schl. Volksztg.“, że te zmiany zaprowadzane bywają przez panów organistów samowolnie i że się w każdym przypadku na to uskarżyć należy u władzy wyższéj. Katolicki organ śląski stwierdza wyraźnie: „że obecny Najprzew. Książę-Biskup nie wydał jeszcze nigdy rozporządzenia mającego na celu wyparcie ze służby Bożéj śpiewu ludowego w języku ojczystym, lecz że przeciwnie co się tyczy polskiego mianowicie śpiewu ludowego, nigdy nie tał, jak bardzo tenże zbudował go w czasie jego podróży pasterskich na Górnym Śląsku i jak skuteczny środek do wzmocnienia religijności w ludzie górnośląskim w tym śpiewie ludowym upatruje.“

Nadto dodaje „Schl. Volksztg.“, że dzisiejszy Biskup w Linzu, który jako rektor Animy w Rzymie poznał niezawodnie kościelne zasady w centralnym punkcie Kościoła, poprosił kongregacyą Rytów, aby mu wolno było zachować przyjęty w dyecezyi zwyczaj śpiewania przy wystawieniu Najśw. Sakr. *Tantum ergo* i *Genitori* jako też *Te Deum* w języku ludowym i że kongregacya Rytów na to się zgodziła.

Niechże więc Górnoślązacy wszędzie tam, gdzie niepowołani do tego organiści wypierają z kościoła śpiew ludowy w ojczystym języku, udają się z zażaleniem do księży proboszczów, a jeżeli tam nie otrzymają sprawiedliwości, niech apelują do Najprzew. ks. Biskupa Koppa.

* ***Zapytują nas*** z prowincyi, czy księża wolni są od podatku gruntowego i komunalnego (— bo podobno jedni płacą go, a drudzy nie —) i na mocy jakich paragrafów są event. wolni? Może który z panów prawników zechce nas poinformować w téj materyi.

* **Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz** polecił duchowieństwu, aby z uwzględnieniem miejscowych okoliczności zechciało się ile możności postarać się o to, iżby biednym dzieciom szkólnym, a zwłaszcza tym, które daleko mają do szkoły, podawaną była w miesiącach zimowych ciepła strawa celem ich pokrzepienia. Ksiądz Arcypasterz wyraża nadzieję, że wszędzie się znajdą ludzie miłosierni, którzy chętnie popierać będą to dzieło miłosierdzia.

* **Teatr polski w Poznaniu**. Dziś w sobotę na benefis p. Rygera po raz pierwszy dramat Augiera „Ubogie lwice“.

W niedzielę po raz drugi dramat Vossa „Ewa“. W nim ostatni występ gościnny p. Rygera w roli Hartwiga.

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus“ przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

We wtorek dramat „Sierota z Lowood“.

Ceny zniżone.

* **Z upoważnienia** Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w środę dnia 14 grudnia b. r. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi 27 publiczne posiedzenie wydziału przyrodniczego. Na porządku obrad wykład inżyniera p. Mizerskiego „O ulepszeniach zdrowotnych w Warszawie z uwzględnieniem tego, co na tém polu zrobiono już w Poznaniu i tego, co jeszcze jest na tém polu do zrobienia“.

Dr. F. Chłapowski, przewodniczący. Dr. J. Ulatowski, sekretarz.

* **Zwyczajne** posiedzenie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu pod wezwaniem św. Józefa odbędzie się w poniedziałek 12 b. m. o godzinie 8¼ na sali p. Kempfa przy ulicy Wrocławskiéj nr. 15. Na porządku obrad wykład. Prosimy szanownych członków o liczne i punktualne zebranie się. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Jutrzenka**, Towarzystwo wstrzemięźliwości, odbędzie posiedzenie dnia 11 grudnia w niedzielę o 6 godz. wieczorem w kawiarni przy W. Garbarach nr. 40. Porządek obrad: 1) Co to jest opium? 2) Opowiadanie chłopa Wojciecha Grzymały z okolicy Poznania o swych przygodach; 3) opis zabawy dziadów w karczmie na Berdychowie.

Wskutek kilku zapytań donosimy, że członkiem „Jutrzenki“ może się stać każdy Polak, zażywający praw obywatelskich; kobiety mogą także brać udział. Wstępne wynosi 25 fen. i składka roczna dowolna, najmniéj jednakże 1 m. 20 fen. Zgłaszać się pod adresem: „Józef Chociszewski, Poznań.“

* **Z wczorajszego odczytu** p. Jana Grzegorzewskiego, który zgromadził na sali Bazarowéj liczną a doborową publiczność, podajemy następujące krótkie streszczenie:

1) „*Ze stepów mongolskich*“: (Z podróży.) Charakterystyka chanatów po za wielkim murem chińskim. Niezmierzony obszar stepów przed pustynią *Szamo*. Chanat suniucki a chalchaski. Uroczysta cisza grobowa przerwana jękiem konających w przestworach nieba. Mongoł *Nimbo* tłomaczy to zjawisko. Nadciągająca walka żywiołów. Przemyka lis, koza żółta i elegancki Chińczyk. Upadek nieba na step. Przygoda z wielbłądami wśród burzy piorunowéj i zawiei śnieżnéj. Napad wilków: poczciwe wielbłądy ratują karawanę przed niebezpieczeństwem. Dolina *Czarnych wód*. Obóz mongolski. Rozbicie namiotu. Blagier chiński a poważny *Tokura* mongolski z darem kumysowym. Pościg za wilkami. Spokój nocy przerwany łuną żagwi płonących i zdzieraniem żywcem skóry z wilków. — Lama jako wysłannik nieba: Tokury wita podróżnika o świcie. Domy gościnności. Odwiedziny u starszyzny. Przerwana uczta wieścią o zjedzeniu grzecznego kawalera chińskiego przez wilki a skradzeniu bachmata podróżnika przez kawalera niegrzecznego. Rozmowa z Mongołami. Reminiscencye dziejowe z antagonizmu chińsko-mongolskiego. Zapowiedź zemsty na Chińczyków. — Pojmanie i banicya blagiera z zawieszonym na szyi jego orderem zmarzłego oskalpowanego wilka.

2) „*U pieśniarza i w haremie*“: (Nowela Iranu.) Na szlaku z Ispahanu do Teheranu. Łowy z sokołem. Spotkanie się poety (mirzy Szaffi) z księciem krwi królewskiéj (Szach-Zadé Abbas-mirza). Walka na kwiaty wschodnie. Pieśniarz prochu brylantowego żonglerem w opinii księcia. — Pieśniarz w Teheranie z lutnią w ręku w oknie przyjaciela. Nadciągające kolasy książęce. Dżeirana zostaje i prowadzi niemą rozmowę z pieśniarzem, słuchając pieśni jego (improwizowanéj na motto Hafiza): „Broń Boże, bym po wino sięgał zamiast róży...“ Dżeirany taniec wieczorny w ubogiéj komnacie pieśniarza przy blaskach księżyca pośredniczących w pocałunku. Niewolnica Mardżana złowieszczym posłańcem. *Biul biul* (słowik) opuszcza poetę, aby się rzucić w objęcia księcia. Przyjaciółka Lejla w komnatach Dżeirany. Zjawienie się nagłe księcia. Walka kobiet na podwórzu haremowem (cyganki Churszydy z Lejlą). Poranek. Tajemnicze zniknięcie *słowika*, niewolnicy i pieśniarza.

Treść odczytu niedzielnego tak się przedstawia:

1) „*Z krainy Faraonów*“: (Z podróży, przerwanéj krzykiem Abbasa, teraźniejszego wice-króla Egiptu).

2) *Zgon króla pustyni*“: (Bluetka z barw i tonów Azyi Srodkowéj).

Początek jutrzejszego odczytu o godzinie 5 wieczorem. Spodziewamy się, że publiczność zgromadzi się na sali tłumnie.

* **Wybory** do Izby handlowéj. Członkowie Izby handlowéj J. Friedlaender, Michał M. Goldschmidt, S. Hepner, radzca miejski Herz i W. Jerzykiewicz występują z upływem tego roku z Izby handlowéj, nadto ubył skutkiem śmierci S. Lissner. Termin w którym ma się obierać 6 członków Izby handlowéj na czas urzędowania 3-letni, wyznaczony został na czwartek, dnia 15 grudnia 1892 po południu od godz. 3 do 6 na sali posiedzeń radzców miejskich.

* **Artysta malarz**, p. Paulin Gardzielewski, o którym niedawno pisaliśmy, iż wymalował piękne stacye do kościoła poklasztornego w Wągrówcu, wystawił obecnie przy Placu Wilhelmowskim w składzie obrazów pana Lissnera portret skrzypka p. W. Portret ten odznacza się artystycznem wykonaniem i zupełnem podobieństwem. Cały charakter twarzy, jako i wyraz oczu jest bardzo dobrze uchwycony. Układ, rysunek i koloryt dobry. Możemy zatem przyjaciołom naszym polecić p. Gardzielewskiego jako dobrego malarza religijnego, jako téż dobrego portrecistę.

* **Z Jeżyc** donoszono niedawno do „Posener Ztg.“ — cośmy zaznaczyli — że przy tamtejszéj szkole symultannéj ma być utworzona posada rektora; następnie organ ten począł już protegować jakiegoś młodego nauczyciela na tę posadę. Tymczasem donoszą do „Dzien. Pozn.,“ że w Jeżycach wiadomość ta jest niespodzianką, bo projektowana zmiana stósunków dotychczasowych nie jest ani potrzebną, ani uchwałą dozoru szkólnego, ani też decyzyą rejencyjną uzasadnioną. Korespondentowi do „Pos. Ztg.“ nie idzie o rzecz, tylko o stworzenie dla pewnéj osoby protegowanéj nie dla zasług, lecz ze względów zupełnie prywatnéj natury, intratnego stanowiska. Teraz ma być rejencya dla pomysłu korespondenta skaptowana, a następnie, gdyby to nastąpiło, rozpoczęłoby się obrabianie i kaptowanie członków dozoru szkólnego.

* **W Jeżycach** naliczono w dniu 1 b. m. podczas ogólnego spisu bydła: 324 koni, 252 sztuk bydła rogatego, 24 owiec, 678 sztuk trzody chlewnéj, 148 kóz i 7 uli. Domów znajduje się w Jeżycach 326, domów z bydłem 200, gospodarzy mających bydło 380.

* **Około** 160 wozów, w większéj części wynajętych, pracuje z polecenia magistratu nad wywożeniem śniegu z ulic i podwórzy.

* **„Pos. Tageblatt“** pisząc o znaczeniu dobrze urządzonych bibliotek ludowych, dodaje, że ofiarność w téj mierze (naturalnie niemiecka) znacznie wzrosła, zwłaszcza, że znaczna liczba władz komunalnych urządziła biblioteki publiczne, albo utrzymywane przez prywatne osoby i stowarzyszenia biblioteki, subwencyonowała Ciekawa rzecz, czyby i nasze czytelnie otrzymały subwencyą z kas komunalnych. Dotychczas stoją Czytelnie nasze ofiarnością publiczności naszéj.

* **Na budowę kościoła katolickiego w Nowym Tomyślu** złożyły dalsze składki następujące osoby:

Pani Estkowska z Poznania 10 marek, ks. proboszcz Jordan z Niepruszewa II ratę 10 m., pani dr. Grodzka z Poznania 3 m., państwo Sypniewscy z Gaju 5 m., pani Gundermanowa i pani Zakrzewiczowa z Poznania po 3 marki, S. A. 1,50 m., p. D. z Nowego Tomyśla 3 m., pani profesorowa Motty z Poznania 3 m., pp. Olyńscy z Poznania 5 m., ks. pleban Szwab z Babimostu 30 m., pani profesorowa Wituska z Poznania 3 m., pani Kantorska z Poznania 1 m., ks. pleban Nawrocki z Wronczyna 6 m., pani Zeyland z Poznania 10 m., A. J. z H. 20 m., pani Tirling z Poznania 3 m., Wiarus z Sędzinka II rata 1 m., ks. Wiśniewski z Bród 6 m., M. S. z Poznania 1,50 m. — razem 128 marek.

Składając łaskawym Ofiarodawcom najszczersze „Bóg zapłać“, prosimy gorąco o dalsze i hojniejsze ofiary.

w imieniu komitetu
W. Bartecki.

Nowy Tomyśl, 9 grudnia 1892.

* **Prośba!** Przy nadchodzącéj gwiazdce, tutejsza Konferencya św. Wincentego a Paulo pragnęłaby sprawić ulgę i pociechę ubogim pod jéj opieką zostającym. Ponieważ zaś nędzy jest wiele, a fundusze nasze szczupłe, przeto udajemy się z prośbą do serc litościwych, aby nas choć drobnemi datkami wesprzeć zechciały.

Niżéj podpisani przyjmują na ten cel każdą ofiarę w pieniędzach, naturaliach lub odzieży.

Gniezno w listopadzie 1892.

Ks. Gdeczyk. Przybylski. R. Koralewski. J. Żniński. P. Kamiński.

* **Kościan.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 11 grudnia o godzinie 6 wieczorem na sali strzeleckiéj. Odczyt wygłosi członek p. Ciastowski. O liczny udział prosi

Zarząd.

* **Kościan.** Inspektor budowniczy p. Ziemski przeniesiony zostanie z dniem 1 kwietnia 1893 do Bydgoszczy.

* **Z kroniki szkólnéj** Definitywnie ustanowieni zostali nauczyciele: Rogoziński w Bardzie, Pałkowski w Jastrowie, Piniecki w Wrączynie, Pulkowski w Sowiwinach, Lassel w Zegrzu, Zawidzki w M. Gośliníe, Białecki w Ziminie; — odwołalnie: nauczycielka Felicya Stęślicka w Kąkolewie. — Nauczycielami głównymi mianowani zostali nauczyciele: Dalkowski w M. Górce, Kowalczyk w Sierakowie, Kowalski w Kębłowie, Otto w Rakoniewicach.

* **Ostrów.** Za wykrycie mordercy żandarma Maschnera, wyznaczono nagrodę 400 marek. Jak wiadomo, został gospodarz Trzeciak z Kucharek skazany we wrześniu r. b. na karę śmierci za zastrzelenie żandarma Krügera. Obecnie sprawa ta prawdopodobnie ponownie będzie rozstrząsaną, gdyż zmarły przed mniej więcéj dwoma tygodniami w Kucharkach wieśniak, nazwiskiem Furmańczak, zeznał krótko przed śmiercią, iż to on jest mordercą żandarma, — co mogłoby być prawdopodobném, gdyż Krüger go za kradzież drzewa ścigał. Czy atoli Furmańczak rzeczywiście jest mordercą Krügera, czy téż Trzeciak, zapewne wykaże rozprawa, o któréj doprowadzenie do skutku stara się usilnie obrońca Trzeciaka Voss.

* **Na dworcu kolejowym** w Bojanowie wydarzyło się zeszłéj środy nieszczęście. W nadeszłym z Wrocławia pociągu pospiesznym, nadchodzącym do Poznania o godzinie 10 minut 21 przed południem, szuflował właśnie palacz węgle do lokomotywy, gdy wtém nastąpił wybuch, który rozsadzając piec pod kotłem, rzucił konduktora i palacza o kilkanaście kroków. Palacz ugodzony drzewczkami, został na miejscu zabity, a konduktor odniósł ciężkie rany. Że kocieł nie został rozsadzony, zawdzięczać to należy tylko przypadkowi, gdyż nacisk otworzył klapę, otwieraną przy czyszczeniu lokomotywy, — inaczéj byłoby nieszczęście o wiele szersze przybrało rozmiary. Nacisk eksplozyi był tak silny, że na tenderze nie pozostał ani jeden kawałek węgla. Pociąg spóźnił się wskutek tego o blisko 2 godziny.

* **„Westpreussischer Wahlverein“** wydał odezwę, w któréj zachęca swych adherentów, aby głosowali na prezesa policyi Wessela na dniu 15 b. m.

* **Z polowania.** W Wabczu ubito zeszłego poniedziałku 178 zajęcy w samem gołem polu, zagajeń nie dotykając. — W Ostaszewie ubiło 22 myśliwych 285 zajęcy. Zdaje nam się, że Ostaszewo dzierzawi polowanie na przyległych wsiach i ztąd może ta znaczna liczba zwierzyny.

* **W powiecie kwidzyńskim** czynią teraz dochodzenia u pewnéj akuszerki, która brała niemowlęta na wychowanie, a które u niéj nader często umierały. Zachodzi kwestya czy to nie „fabryka aniołków“.

* **Władysław Ordon.** Imię to było znane mniéj więcéj przed 20 laty publiczności poznańskiéj, — wówczas bowiem bawił tu młodzieniec, noszący to nazwisko, a wielu czytało i zachwycało się jego poezyami. Wydalony ztąd jeszcze przed rugami bismarkowskiemi wraz z Władysławem Bełzą, udał się do Galicyi, mianowicie do Lwowa, i ztąd dochodziły do Poznania jeszcze odgłosy o jego osobie i pracach. Dziś zapewne nikt u nas nie wie, co się z młodym poetą stało, bo nawet we Lwowie są tacy, którzy go mieli za umarłego. Tymczasem Ordon, a właściwie Szancer, pędzi żywot, ale żywot smutny, bo w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie. Ze Lwowa zawitał, mniéj więcéj przed 10 laty, do Poznania, ale już wówczas zdradzał swém postępowaniem zboczenie umysłowe. Powróciwszy do Lwowa postradał zmysły zupełnie. — P. Michał Wołowski, autor granéj niedawno na scenie naszéj komedyi „Nasze Anioły,“ bawiąc we Lwowie, gdzie również wystawiono jego utwór, dopytywał się tam o swego kolegę szkólnego. Nie umiano mu tam nic więcéj powiedzieć nad to, że dostał pomięszania zmysłów, że go odwieziono do Kulparkowa, ale czy żyje, lub czy umarł, nikt stanowczo mu powiedzieć nie umiał. P. Wołowski postanowił więc dowiedzieć się prawdy i udał się do Kulparkowa i tam nakoniec odnalazł Ordona. Ale w jakim stanie?

„Siedział w kąciku obszernego pokoju — pisze pan Wołowski — odziany w burego koloru kaftan szpitalny z rękami założonemi na piersiach, poruszając ustami. Doktor objaśnił mnie, że to sala inteligencyi, a jednak na żadnéj z tych twarzy inteligencyi dopatrzeć się nie mogłem. Ciemność — wszędzie ciemność. Przystąpiłem do mego przyjaciela z lat dziecięcych, wyciągnąłem do niego ręce i zawołałem serdecznie: Władku! Głowę wprawdzie ku mnie zwrócił, ustami poruszył, ale z jego oczu myśli żadnéj wyczytać nie mogłem. Krucze kędziory, któremi tak często z pewném lwiém zacięciem poruszał, uciekły gdzieś z jego czaszki, dziś łyséj, bez jednego włoska, oczy czarne zbladły zupełnie, a cała postać skurczyła się i zmalała; rzekłbyś myśl, uciekając z ciała, zabrała wszystką jego siłę. „Władku, czy mnie sobie nie przypominasz, to ja..“ „Michaś,“ dorzucił doktor. „Michasia pamiętam, ale nic więcéj nie było, nic, komary tu gryzą, trzeba papierosa, daj papierosa.“ — Podałem, naturalnie, tytunierkę, wziął z niéj wszystkie papierosy, odłożył je na bok i szepnął: „Nie mam nigdy papierosów, a komary gryzą...“ Żadnych innych potrzeb nie ma, niczego nie pragnie, o niczém nie myśli... Takim mi się wydał ten młody a głośny niegdyś poeta, który żyje nie żyjąc, a o którym zapomnieli ludzie. Jego piosnka przeżyła go jednak. Pragnąłbym, aby ten nieszczęśliwy, miał przynajmniéj zawsze... papierosy...“

* **Znany** w kołach katolickich i niejednokrotnie premiowany zakład haftów artystycznych i fabryka aparatów i chorągwi Osiandera w Rawensburgu w Wyrtembergii urządził tu w lokalu handlowym w hotelu Mylinsa wystawę nadzwyczaj pięknych haftów kościelnych. Hafty te przeznaczone na wystawę w Chicago były już wystawione w 30 większych miastach niemieckich, gdzie doznały wielkiego uznania ze strony książąt panujących jako i książąt kościoła, wysokich dygnitarzy kościelnych i miłośników sztuki. Prace te muszą być wkrótce wysłane na wystawę w Chicago i dla tego wystawa ta nie potrwa dłużéj jak tylko 7 dni tj. do soboty dnia 17 b. m. włącznie.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę 11 grudnia św. Damazego Papieża.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 2. Zachód o godzinie 3 minut 44.

Pojutrze w poniedziałek 12 grudnia śś. Konstantego i Aleks. mm.

Od Rogowa. (S. p. ks. dr. Pankowski). Dnia 3 b. m. oddał Bogu ducha ks. Jan Chryzostom Pankowski, dr. św. teologii, dziekan rogowski, a pleban ryszewski, w najlepszych latach życia męzkiego a w pracy kapłańskiéj najwięcéj owoców wyborowych przynoszących. Pięćdziesiąt dwa lata zaledwie liczył, a już zimny grób kryje jego zwłoki! Urodził się w Pakości, gimnazyum kończył w Trzemesznie, owem sławném gimnazyum, które tylu kandydatów do stanu kapłańskiego przygotowało. — Następnie udał się do seminaryum duchownego w Poznaniu, później na akademią do Monasteru i do Monachium i tu pozyskał stopień doktora św. teologii, napisawszy desertacyą *de diaconissis*. — Rozpoczął pracę parafialną w Pobiedziskach, Gnieźnie a później jako penitencyarz przy katedrze poznańskiéj i jako profesor teologii moralnéj w seminaryum poznańskiem. — Poznał go tu bliżéj ówczesny Arcypasterz a dzisiejszy Kardynał J. E. hr. Ledóchowski i powierzył mu probostwo w Ryszewku, oraz w dowód wysokiego swego zaufania i dziekaństwo dekanatu rogowskiego. — Wymawiał się jak mógł od téj godności ś. p. ks. Jan, ale wyraźnemu nakazowi uległ i przyjął. W Ryszewku pracował 24 lata, a mimo, że to nie liczna parafia gorliwość jego w pracy umiała wynajdywać sobie prace. — Rok cały był mu za krótkim, by przysposobić dziatwę do przyjęcia Sakramentów św., poświęcał całe godziny, by zabierających się do stanu małżeńskiego przygotować do godnego przyjęcia Sakramentu małżeństwa i by tym sposobem przysporzyć im łask Bozkich na dalsze dni pielgrzymki ziemskiéj. — O nim powiedzieć można: *Domine dilexi decorem domus tuae*, bo prawdziwie ten drewniany kościółek pięknie, schludnie wyglądał, aparaty wedle przepisów kościelnych przeważnie własnym nakładem sprawił — o porządek w budynkach gospodarczych starannie dbał. Wolne chwile poświęcał nad upiększeniem ogrodu, który dziesięćkroć powiększył dobranemi gatunkami drzew obsadziwszy. Godne to zajęcie kapłana w chwilach wolnych, świadczące o pięknéj duszy, gdy nad upiększeniem świątyni Pańskiéj i jéj otoczenie pracuje. Nie rozwodzę się obszernie nad jego żywotem, nie wspominam o tém, że zamiłowanie do ogrodnictwa i sadownictwa — praktyczne wskazówki w tym względzie wydał w osobnéj broszurce, — szerzył wśród parafian swoich i okolicznych. Robak, który podgryzł organizm jego życia, zalągł się w Monachium, gdzie dwa razy ciężki tyfus przeszedł — przykładny żywot jaki wiódł utrzymał go tak długo jeszcze przy życiu. Zostawił matkę staruszkę, która całą nadzieję w nim pokładała i u niego na śmierć się sposobiła. Niezbadane wyroki Boże inaczéj rozporządziły, matka zamknęła oczy synow!

W dzień eksportacyi nie wielu tylko księży dla odpustu w Cerekwicy i dla zamieci śnieżnéj uczestniczyło. Zwłoki do kościoła prowadził ksiądz proboszcz Szubert z Parlina. Ksiądz Niedbalski, proboszcz z Gąsawy słów kilka serdecznych przemówił; w dzień pogrzebu po wigiliach odprawił sumę ks. proboszcz Sołtysiński, przyjaciel nieboszczyka skoligacony z nim, mowę żałobną do łez wzruszającą wygłosił ksiądz proboszcz Echaust z Żernik a do grobu poprowadził znów go ks. Sołtysiński.

Cześć jego pamięci — niech spoczywa w Panu!

Telegramy.

Paryż, 9 grudnia. Jeneralny prokurator Quesnay de Beaurepaire został mianowany prezesem sądu kasacyjnego.

Komisya śledcza przesłuchiwała dzisiaj prezesa ministrów Ribota, który oświadczył, że rząd ma obowiązek i zamiar iść z komisyą ręka w rękę, aby sprawę jak najprędzéj wyjaśnić. — Minister sprawiedliwości Bourgeois oświadczył, że oznajmi wszystkie dokumenta w sprawie kanału panamskiego, a zastrzeżenia, które poczynił, odnoszą się tylko do formy. Komisya musi zarządzić potrzebne środki, aby wolność władzy oskarżającéj i obrony nie została ograniczoną. Brisson dziękował p. Bourgeois za jego oświadczenie.

Paryż, 9 grudnia. Większość Izby deputowanych, która wczoraj udzieliła nowemu gabinetowi żądanego votum zaufania, składała się z rozmaitych grup lewicy i z większéj części prawicy; skrajna lewica wstrzymała się ad głosowania. Mniejszość składała się z bulanżystów, z grupy robotniczéj i z części prawicy.

Paryż, 9 grudnia. Mówią tu, że francuzko-szwajcarski traktat handlowy wstąpił w takie stadyum, iż na pewno zostanie przyjęty przez obydwa kraje.

Dzisiaj spadł tutaj wielki śnieg.

Wiedeń, 9 grudnia. Wiec delegatów Izb handlowych został otwarty w obecności ministra Bacquehema, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem delegata pana Moro. Prezydentem został obrany deputowany Mauthner. Wybór przyjęto oklaskami. W mowie powitalnéj podniósł minister handlu wielkie trudności, które dotychczas przeszkadzały ogólnie pożądanéj reformie osobistych podatków bezpośrednich. Mówca zaznaczył, że celem reformy jest sprawiedliwszy, równiejszy i mniej uciążliwy rozdział podatków, usunięcie nieusprawiedliwionego przeciążenia, jako téż możliwe ulgi dla najuboższych opodatkowanych.

Po wyrażeniu podziękowania Bacquehemowi przez Mauthnera, rozpoczął wiec merytoryczne narady, które tym razem zostały poświęcone wyłącznie projektom podatkowym.

Bukareszt, 9 grudnia. Biura Senatu uchwaliły jednomyślnie dotacyą dla następcy tronu.

W Izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu obrady nad adresem. Prezes ministrów, Catargi, odpierał zarzuty pewnego mówcy liberalnego, jakoby stawiał przeciw zagranicznemu księciu własną kandydaturę na tron książęcy. Minister spraw zewnętrznych Lahovary miał mowę pochwalną na cześć Catargi'ego. Przechodząc do polityki zagranicznéj, podniósł minister zasługi stronnictwa konserwatywnego przy zawarciu traktatów handlowych. Lahovary oświadczył dalej, że rząd, któryby chciał wyzyskać kwestyą siedmiogrodzką, byłby niezdolny i zbrodniczy, równie jak ten, któryby politykę zagraniczną oddał w służbę jednego stronnictwa. Minister oświadczył pewnemu węgierskiemu deputowanemu, że wypiera się irredentyzmu. Następnie usprawiedliwiał minister swoje postępowanie w sprawie greckiego zatargu, przyczem przypomniał konflikt liberalnego rządu z Austro-Węgrami, który tyle upokorzeń na kraj ściągnął i zakończył, że polityka konserwatywnego rządu jest lojalną i wolnomyślną, jest polityką pokoju i przyjaźni wobec przyjaciół, a stanowczości wobec tych, którzy chcą naruszyć prawa kraju. (Burzliwe oklaski).

Wiedeń, 9 grudnia. Prezydyum związku dla zwalczania antysemityzmu wręczyło przewodniczącemu Izby deputowanych, Smolce, petycyą, w któréj uprasza o powstrzymywanie antysemickich wycieczek w Izbie deputowanych. Smolka ubolewał nad wykroczeniami antysemickiemi, oświadczył jednak, że regulamin parlamentarny nie daje niestety prezydentowi tak szerokiéj władzy, aby mógł występować z większą niż dotychczas surowością.

Darmstadt, 9 grudnia. Przybył tu z Rosyi wielki książę Sergiusz wraz z małżonką.

Barwalde na Pomorzu, 9 grudnia. Przy uzupełniających wyborach do sejmu w 5 okręgu wyborczym obwodzie rejencyjnym koszalińskim wybrano w miejsce Kleist-Retzowa barona Minnigerode (konserwatysta) 186 głosami ze 191 głosów.

Zofia, 9 grudnia. Ajencya bałkańska zapewnia, że rząd bułgarski nie otrzymał dotychczas oficyalnie żadnego wezwania w sprawie wypłaty zaległych kosztów rosyjskiéj okupacyi.

Telegram giełdowy.

Berlin, 10 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	9	10
Pszenica słabi j.		
na grudzień . .	154 —	153 25
na kwiecień-maj	156 —	155 2
Żyto słabo.		
na grudzień . .	136 75	134 75
na kwiecień-maj	137 —	135 75
Oléj rzep spok.		
na grudz.-stycz.	50 60	50 70
na kwiecień-maj	50 50	50 50
Okowita słabiej.		
eksportowa . .	32 50	32 50
na grudz.-stycz.	31 70	31 50
na styczeń-luty .	— —	— —
na kwiecień-maj	33 30	32 90
na maj czerwiec	33 60	33 20
na czerw.-lipiec .	34 10	33 70
spożywcza . . .	52 20	52 —
Owies		
na grudzień . .	143 —	141 75
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	300	100
okowity kw. ekp.	20,000	,000
„ „ spoż.		,00

	8	9
Niem. 3% poż. pań.	85 75	86 —
Consol. 4% . .	106 90	107 —
Consol. 3½% .	100 10	100 10
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 80
Pozn. 3½% l. zas.	96 60	96 60
Pozn. listy rent.	102 80	102 80
Poznań. oblig. .	95 60	95 60
Austr. banknoty	169 60	169 75
Austr. renta srbr.	82 2	82 25
Ros. banknoty .	201 60	201 75
Ros. listy zastaw.	99 20	99 25
Pols. 5% lis. zas.	63 40	63 50
Pols. likw. lis. zas.	62 40	62 25
Węg. 4% renta zł.	95 90	95 90
Węg. 5% „ pap.	85 10	85 10
Austr. kred. akcye	165 50	165 10
Lombardy . . .	39 50	39 40
Disconto com. .	176 50	175 90

Usposobienie: słabo.

Szczecin, 10 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	9	10
Pszenica stale.		
na grudzień . .	149 —	149 —
na kwiecień-maj	153 50	153 50
Żyto stale.		
na grudzień . .	129 —	130 —
na kwiecień-maj	134 —	134 50
Oléj rzep. spok.		
na grudzień . .	50 50	50 50
na kwiecień-maj	51 —	51 —

	9	10
Okowita słabo.		
w miejscu eksport.	30 70	30 50
na grudzień . .	30 20	30 —
na kwiecień-maj	32 30	32 25
Petroleum		
w miejscu . . .	10 10	10 10

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 284.

Niedziela 11 Grudnia 1892.

Zbiory przyrodnicze w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

I.

Do zbiorów zoologicznych:

wpłynęło od maja 1892 roku:

1) Od pp. *H.* i *T. Mańkowskich* z Rulek: zbiór motyli krajowych (356 gatunków, 804 egzemplarzy w 11 pudełkach. — Spis tych gatunków wyjdzie w Rocznikach Tow. Przyjaciół Nauk.

2) Od p. N. N.: Szkodniki lasów i sadów; motyle i żuki w różnych przeobrażeniach wraz z niektóremi tępicielami ich (np. gąsienicznikami), w jednem pudle oszklonem i urządzonem artystycznie; dwa okazy gąbki Thenea muricata (w spirytusie).

3) Od pana *Czesława Chełmickiego* z Browa pod Lubaszem: 2 węże wodne (Coluber Natrix) w spirytusie.

4) Od p. Maryana Chłapowskiego z Kopaszewa: duże gniazdo osie.

II.

Do zbiorów batanicznych

wpłynęło:

1) Od p. *Maryańskiego* z San Francisco 3 cebulki mydlenicy kalifornskiej (Saponaria); (Soap-Plant) z północnéj Kalifornii i Oregonu, używane w celach leczniczych — pudełko z orzeszkami sosny (Digger pine).

2) Od N. N. grzyb dębowy (Polyporus Quercinus) w okazach ususzonych i spirytusowych, oraz kilka innych na spruchniałych dębach rosnących bedłek.

Grzyb wierzbowy (Polyporus Salicis).

III.

Do zbiorów mineralogicznych:

Od p. Modesta *Maryańskiego* z San Francesco okazy kwasu złotonośnego, okazy telluru ze złotem z Shasta-County w Oregonie.

Od p. profesora *Kreuza* z Krakowa: kryształy sylwinu (chlorku potasu) z Kałusza, oraz kryształki błękitno zabarwionéj soli kuchennéj.

IV.

Do zbiorów geologicznych:

Od N. N.: Kilkadziesiąt skamielin z jurajskich formacyi (górnéj, brunatnéj i dolnéj) z Górnéj Frankonii.

Od p. *Bornego* z Zielencina: Skamielina jurajska (Terebratula) znaleziona w Zielencinie, powiat Śmigielski.

Spodziewaną jest nadto przesyłka okazów geologicznych od akademii górniczéj w Freibergu w zamian za nadesłane okazy boliwiańskie.

Poznań, 8 grudnia 1892.

Dr. Chłapowski.

---

* Przedpłatę na dzieło: „*Królowie polscy w obrazach i pieśniach*“, wychodzące nakładem K. Kozłowskiego w Poznaniu złożyli po 15 marek za egzemplarz:

Książę Zdzisław Czartoryski z Sielca	1	egz.
Dr. Zuliński ze Lwowa	1	„
Julia Bartkowska z Gniewu	1	„
Stefania Wysocka z Pelanki	1	„
Marya N.... z Krakowa	1	„
Henryk Gniewosz z Filadelfii	1	„

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Dzieła Aleksandra hr. Fredry (ojca)** wydanie zupełne z portretem Autora, 12 tomów na welinie.

Cena katalogowa rubli 24, dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego rubli 8.

* **Komedye Fredry Jana Aleksandra hr. (syna).** Drugie uzupełnione wydanie z portretem autora. 4 tomy.

Cena katalogowa rubli 4, dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ rubli 2. Cena wszystkich 16 tomów dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ rubli 10

Tak niepraktykowanie niska cena ustanowioną została przez księgarnią Gebethnera i Wolffa w Warszawie z okazyi ostatniéj rocznicy urodzin Twórcy Komedyi Polskiéj

* **Ostatni „Wędrowiec“** jest prawdziwem echem „chwili“: znajdujemy tu odbicie nowych monet austryackich, koron i halerzy, liczne ilustracye do sprawy kanału panamskiego, rysunki z Dahomeju z portretem jenerała Dodds'a na czele i planem stolicy, Abomeyu, portret kardynała Lavigerie itd. Kartę tytułową zdobi starannie wykonany rysunek kolorowany Fr. Kostrzewskiego „Nad wodą“.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 62 i zawiera: Ostateczne wyniki najnowszych badań nad odżywianiem się roślin przez azot. — Przyczyny upadku ziemian i środki zaradcze, C. Krajewski (część II). — Oczyszczanie roli z robactwa — Doświadczenia z laseczkiem prof. Loeffl ra na myszy, dr. J. Michałowski. — Nowy sortownik do kartofli (z rycin) — Koszta drenowania. — Handel rybny, W. Sikorski. — Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa rolniczego Gostyńskiego. — Wiadomości bieżące. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

W odcinku: „O istocie i znaczeniu kolei trzeciorzędnych“.

* **Tygodnika Powieści** wyszedł nr. 10 i zawiera: Wdowa po kasyerze, powieść przez autora rodziny Lanquierów i odźwiernéj z Altfortville, przekład z francuskiego (ciąg dalszy). — Biała Róża, powieść przez Maurycego Jokaja, przekład z węgierskiego (ciąg dalszy).

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 grudnia

BAZAR. Pani Niemojowska z Dzierzchnicy, pani hr. Żółtowska z Ujazdu, Morawski z Oporowa, Morawski z Jurkowa, Potworowski z Kossowa, Stablewski jun. z Jaraczewa, hr. Dąbski z Kaczkowa, Magnuski z Królestwa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Pani hr Potworowska z Parzenczewa, Horst z Lenartowa, Szumann z Królestwa, Steinert z Berlina, Wulff z Gestemünde.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Ks. proboszcz Günter z Kalawy, Chosłowski z Utanowa, Hubiński i Kubacki z Wrocławia, Schiller z Różanna, Prusy Zachodnie, Müller z Lipska, Gertig z Berlina, Reinstein z Magdeburga.

(Nadesłano.)

Jedwabne materye na suknie balowe od **75 fen.** do **M. 18,65** za metr — jako i **czarne, białe i kolorowe** jedwabie od **75 fen.** do **M 18,65** za metr — gładkie, w paski w kratkę, w deseń, damaszek etc. (około 240 różn. gat. i 2000 różn. kolorów, deseni etc.) franko i oclone. Próbki odwrotną pocztą. (494)
Fabryka jedwabi G. Henneberga (c. k. dost. nadw.) w **Zurychu.**

FABRYKA.
papierosów i tureckich tytuni
(1093)
„VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DRESZNIE,
Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Stan powietrza.

Dnia 9 grudnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	762	Płn.Płn.Z.	5	pochmurno	6
Aberdeen	758	Płn.Z.	4	pochmurno	0
Chrystiansund	753	W.Płd.W.	1	bez chmur	1
Kopenhaga	754	Z.	1	mgła	1
Sztokholm	758	spokojnie.		zachm.	6
Haparanda	749	Płn Z.	2	pogodnie	—12
Petersburg	744	Z.	1	zachm.	—5
Moskwa	756	Płd.	1	zachm.	—5
Kork. Quenst.	761	Płn.	4	pół zachm.	7
Cherbourg	754	Z.Płn Z.	6	zachm.	9
Helder	753	Płd.	7	śnieg	2
Sylt	753	Płd.Z.	1	zachm.	1
Hamburg	756	Płd.Płd.Z.	4	zachm.	0
Swinoujście	756	Płd.Z.	4	zachm.	1
Nowyport	756	Płd.Z.	2	zachm.	—1
Kłajpeda	753	Płn Z.	5	zachm.	2
Paryż	760	Płd.Płd.Z.	5	zachm.	0
Monaster	757	Płd.	4	zachm.	—1
Karlsruhe	764	Płd Z.	2	śnieg[1]	—3
Wiesbaden	763	Z.	1	pół zachm.	—6
Monachium	763	Płd.	3	zachm.	—6
Kamienica[1])	764	Płd.Z.	5	pół zachm.	—3
Berlin[2])	759	Z.	2	zachm.	—1
Wiedeń	765	Z.	4	zachm.	—2
Wrocław	761	Płd Z	2	zachm.	—1
Ile d'Aix	763	Płd.Z.	4	zachm.	6
Nizza	763	W.	3	pogodnie	2
Tryest	763	W.Płn.W.	4	bez chmur	1

[1]) Pokład śniegu. [2]) Po południu śnieg.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zniżka leży ponad południową częścią morza północnego, na wstępie Kanału wywołując burzę z PłdZ., a przy wybrzeżu holenderskim burzliwe wiatry z Płd., inna głęboka zniżka krocząca powoli ku PłnW. leży ponad PłnZ. Rosyi. Najwyższem jest ciśnienie ponad PłdZ. i PłdW. Europy. Przy lekkich lub jędrnych wiatrach, przeważnie z Płd. jest pogodnie w Niemczech pochmurne, wewnątrz kraju zimne, wielokrotnie zaszły opady; w Niemczech południowych leży temperatura o 7 st pod zerem. Peszt melduje 11 st. mrozu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
9. Po połud. 2	751,0	Z umiar.	pomroczno.	— 0,7
9. Wiecz. 9	754,3	SłdW umiar.	zachm.	— 3,3
10. Rano 7	754,0	spokojnie.	pół pogodnie	— 7,5
Dnia 9 grudnia maximum ciepła			+ 0,2° Cel.	
„ 9 „ minimum „			— 3,9° „	

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań,** 9 grudnia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy mniéj więcéj łagodne, z wyjątkiem kilku dni, które oznaczały się dosyć silnym wiatrem i gęstym śniegiem. Ostatni poprzykrywał pola wysoko, chroniąc oziminy przed mogącym niespodzianie schwycić ostrzejszym mrozem. Oczekiwania, że odstawy zboża ze strony producentów po ukończeniu prac około uprawy ziemi znacznie się powiększą, zmaliły. Podaż wprawdzie dosyć jest obszerna, przecież nie zatyw większą od bieżącego zapotrzebowania konsumentów; co się zaś tyczy zapasów z dawniejszych składów transitowych, to takowe po większéj części stoją wypróżnione. Można tż mieć nadzieję, iż ceny najniższy stan swój już osięgnęły i podnosić się zaczną, pod warunkiem jednakże, że producenci o trożnie odstawiać będą. Wspomnieliśmy już bowiem na początku kampanii, iż nie tyle obszar odstaw ile nagłość odstawiania ceny tak znacznie przygniotła. Przebieg handlu w ubiegłym tygodniu na targu naszym znamionuje rozpoczęcie się innego życia w handlu zbożowym Z początkiem tygodnia trwała jeszcze zupełna obojętność dawniejsza, przynosząc tak pasznicy jak żytu 1 mrk. dalszéj zniżki, w drugiéj większéj połowie ubiegłego tygodnia zaczęła tendencya się wzmacniać, utrzymując ceny bez zmiany na pełnéj wysokości a przy końcu tygodnia żyto nawet o 1 mk. się podniosło. Za uważyliśmy też, że popyt reprezentowany mianowicie przez młyny z najbliższych okolic, powoli ale powolno wzmagać się zaczyna, co wobec długiego wstrzymywania się od kupowania na zapas, oraz wypróżniających się składów nastąpić musiało. Spodziewać się można, że popyt ten nietylko potrwa ale wrazie nie za nagłych odstaw ze strony producentów niepośrednio się wzmoże. Jęczmień i owies bez zmiany.

(K) **Poznań,** 10 grudnia. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: mróz.

Okowita: spokojnie.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 49,40 m. 70-ta 29,90 m., grudzień 50-ta 49,40, 70-ta 29,90, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m. (Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 49,30 m., 70-ta 29,80 m., kwiecień 50-ta 49,30 m., 70-ta 29,80 mrk.

Bydgoszcz, 9 grudnia 1892.

Pszenica 136—144 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 110—117 mrk.

Jęczmień według jakości 120—126 mrk., dla browarów 130—140.

Owies 135—142 m.

Groch na paszę 125—133 m., wrzący 145—160 m.

Okowita 30,50 m.

Wrocław, 9 grudnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —,— centn, Cena wypowiedziana —,— mk., grudzień 132,00 żąd., kwiecńa; 133,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na grudzień (50 ta) 49,00 żąd., (70-ta) 29,50 żąd., kwiecień-maj 31,00 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 10 grudnia: żyto 132,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 129,00 mrk., rzep —,— mrk. olej rzepiowy 51,00 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 9 grudnia: (50-ta) 49,00 mrk. (70-ta) 29,50 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj wyż. M	F.	naj niż. M	F.	średni naj wyż M	F.	naj niż. M	F.	lekki towar naj wyż. M	F.	naj niż. M	F.
Pszenica biała	14	80	14	60	14	30	13	80	12	80	12	30
Pszenica żółta	14	70	14	50	14	20	13	70	12	70	12	20
Żyto	13	00	12	80	12	60	12	30	12	10	11	80
Jęczmień	14	40	13	70	12	90	12	30	11	90	10	90
Owies	12	90	12	70	12	30	12	10	11	60	11	10
Groch	16	50	15	50	15	00	14	50	13	50	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 klg.	22	60	21	60	19	80
Rzepik zimowy „ „	21	80	20	80	19	80
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 9 grudnia 1892.

Pszenica m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 140—148 m., na grudzień 149,0 płc., na maj-czerwiec 154,5 płc.

Żyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu 121—128 mrk. na grudzień 129,3 płc., na kwiecień-maj 135,0 płc.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 127—135 mrk.

Okowita staléj., za 10.000 litr.-pret. w miejscu bez beczki 70-ta 30,7 płac., na grudzień 70-ta 30,2 nom., maj-czerwiec 32,7 nom.

Magdeburg, 9 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,55, cukier ziarn. excl. 88% 13,90, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rend-m. 11,80, Usposobienie stałe. ff. Rafinada chlebowa 27,75, f. Rafinada chlebowa II 27,50, mielona rafin. z beczką 28,25, miel. Melis I z beczką 26, 5. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 14,00— pł., 14,00— żąd., styczeń 14,05 płc., 14,05 żąd., luty 14, 0— płc., 14,12½ żąd., marzec 14,20— płc., 14,22½ żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 38,000 ctr.

Hamburg. 9 grudnia. — Okowita staléj. za grudzień 22¾ żąd., grudzień-styczeń 22¼ żąd., styczeń-luty 22½ żąd., kwiecień maj 22¾ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień 76¾, za marzec 75¼, za maj 71—, za wrzesień 73½. Usposobienie: spok. Obrót — miechów.

Do dzisiejszego numeru Kuryera Poznańskiego dołącza się (865)

Katalog gwiazdowy

książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, książek dla ludu, kalendarzy, oraz cennik czasopism księgarni

N. Kamieńskiego i Sp.

w Poznaniu (Bazar).

Do dzisiejszego numeru dołącza się jako dodatek nadzwyczajny: **cennik zakładu artystycznego** (866)

Leona Woerla w Wyrcburgu.

Dziś w nocy zakończył żywot doczesny rażony paraliżem serca ś. p. (868)

ks. Hieronim Stankowski

proboszcz Ludziska i Markowic w dekanacie Żnińskim.

Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Ludzisku nastąpi w niedzielę dnia 11 grudnia po połud. o godz. 4-téj; pogrzeb w poniedziałek dnia 12 grudnia o godz. 10-téj przed południem.

Kwieciszewo, dnia 9 grudnia 1892.

Ks. K. Ertman.

Dziś w nocy umarł nagle na paraliż serca nasz najdroższy brat ś. p. (868)

ks. Hieronim Stankowski,

proboszcz Ludziska

w 58 roku życia. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego odbędzie się w niedzielę o godz. 4-téj po poł., nazajutrz nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.

Zebranie miesięczne

we wtorek dnia 13. Grudnia o godz. 8 wierzorem w restauracyi p. Güricha, Stary Rynek 85. (871)

Swobodna pogadanka o miejskiem zabezpieczeniu od ognia i o reformie podatków komunalnych.

In dem Konkurse über Vermögen der Aktienges lls haft: **„Spar- und Wechseldarlehns Kasse in Schrimm“** soll mit Genehmigung des Gläubig rausschusses eine Abschlagsvertheilung von 5% erfolgen. Dazu sind 19,-26,04 M. verfügbar. Nach dem auf der Gerichtsschreiberei niedergelegten Verzeichnisse sind dabei 380,805 M. 77 Pf nicht bevorrechtigte Forderung n zu berücksichtige .

Stadtgut Krerewen, 9 Dezember 1892.

Arthur Seger,
Konkurs-Verwalter.

Na Gwiazdkę!

A. SZYMCZAK, Gniezno,

(862) **ulica Farna,**

poleca *krzyże, figury, lampki przed obrazy, obrazy, książki do nab., różańce, medaliniki, obrazki, kalendarze, zabawki dla dzieci* i t. d., *materyały piśmienne,* oraz *oprawę książek i obrazów;* ma zawsze na składzie *kieliszki do wina i ampułki.*

Zakład art.-fotograficzny

P. Eitner-Gdeczyk

w Gnieźnie naprzeciw gimnazyum

wykonywa wszelkie prace w zakres fotografii wchodzące na papierze albuminowym, **collodionowym, platinowym** itd.

Zakład fotograficzny w Wągrówcu zbudowany z dubeltowych desek 8×5 metr. długi — z urządzeniem każdéj chwili do sprzedania za **300 marek.**

Patent Państwa Niemieckiego Nr. 58715.

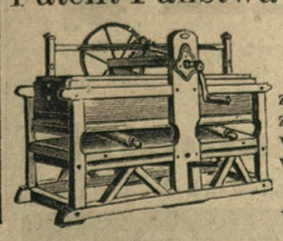

Magle angielskie

z zazębieniem z kutego żelaza, zbudowane z twardego drzewa bukowego, zaopatrzone w czop bezpieczeństwa są w różnych wielk. w zapasie. Polecenia godne dla gospodyń.

J. Schammel (1726)
Wrocław, Brüderstrasse 9.

Za aprobatą Prześw. Arcybiskupiego Konsystorza w Gnieźnie wyszło z druku dziełko p. t. (538)

„Pankracy i Onufry“

czyli

wykład katechizmu

rzymsko-katolickiego

wierszem,

Praca ta rozbiera całą naukę Kościoła kat. w rozmowie rymowanéj, a użyta być może z korzyścią na nagrodę dla pilnych dzieci starszych, na Gwiazdkę dla zachęty w nauce polskiego języka, na podarek dla osób dorosłych i t. d. Cena za egzempl. **75 fen.,** z przesyłką 80 fen. Zamawiać można u autora pod adresem: **M. Łukowski w Berlinie, N., Neue Hochstrasse 41.** (538)

Księgarnia nakładowa *Edw. Feitzingera w Cieszynie* (Szląsk austr.) rozsyła *bezpłatnie* spis *różnych* książek dla ludu i młodz. Tenże zawiera także wielki wybór piękn. i tanich *książek z obrazk.,* gier i innych zabaw dla dzieci i dorosł., które *na gwiazdkę* i noworocz. podarunki są g dne polecenia.

Kaszuby i Kociewie.

Język, zwyczaje, przesądy, podania, zagadki, i pieśni ludowe w północnéj części Prus Zachodnich

zebrał i opracował (818)

Dr. Nadmorski.

Cena mk. 1 50 z przesyłką mk. 1,60.

Skład główny w księgarni **A. Cybulskiego** w Poznaniu.

„WĘDROWIEC“

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE.

Treść bogata i urozmaicona.

ILLUSTRACYE KOLOROWANE.

Papier wykwintny.

Redakcya *„Wędrowca“* dokłada starań, aby pismo to dawało

Wierne odbicie chwili bieżącéj,

podając jak najspieszniéj w opisach i illustracyach wszystko, co tylko ciekawego na świecie się zdarzy.

W *„Wędrowcu“* zamieszczane są stale utwory i prace jedynie pierwszorzędnych pisarzy i rysunki pierwszorzędnych malarzy.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie, rocznie rs 7, półrocznie rs. 3, kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 75. Na Prowincyi rocznie rs 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2. W W. Ks. Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem rocznie Mk. 24, półrocznie Mk. 12, kwartalnie M. 6.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Warszawa, Nowy Świat 47.**

(815) **Telefonu Nr. 564.**

Przedni

Rum Jamaica,
Arac de Batavia,
Arac de Goa,
Prawdziwy koniak

jako i (829)

Dobierane
Rumy, Araki i koniaki

polecają jak najtaniéj

Br. Andersch.

Neu!

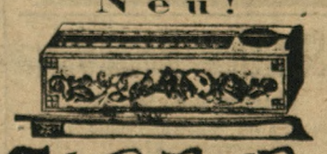

Streichzither Monochord

Ohne Lehrer und jede Vorkenntniss zu spielen u. thatsächlich durch beiliegende Schule in einer Stunde selbst zu erlernen.

Wunderbare Klangfülle!
Grossartiger Erfolg!
Sensationell!

Grösse ca. 45 cm. Mit sämmtl. Zubehör: Violinbogen, Colophonium, Schule mit 27 Musikstücken, Griffstab, Stimmschlüssel, Reservesait., Etui. Incl. Verpackung und Postkiste

nur 4 Mark.

Buchhandlung u. Streichzitherfabrik
Reinhold Klinger
BERLIN NO., Wein-Strasse 23.
Preislisten gratis. Telephon.

Sztuczne zęby,

plomby etc., wyrywanie zębów bez bólu za pomocą elektryczności. — Tanie ceny. — Łatwe warunki odpłaty. (586)

Rosenthal, Śty Marcin 55, I.

NA WYSTAWĘ

W CHICAGO

DO AMERYKI

Wyszło z druku i jest do nabycia w księgarniach IV wydanie podręcznika p. t.

„NAJLEPSZA METODA“

Reussnera dla samouków z objaśnieniem wymowy i dosłownem tłómaczeniem, do nauczenia się po **angielsku** czytać, pisać i rozmawiać **bez nauczyciela w 24-ch lekcyach.** Jest to najpraktyczniejszy i najtańszy podręcznik, szczególniej dla osób udających się **na wystawę do Chicago** lub wogóle **do Ameryki.** O praktyczności i użyteczności tego dziełka świadczy samo wyczerpanie 3-ej edycyi w niespełności pół roku, zatem w r. b. wyszło z druku powtórne wydanie. Cena egzemplarza **2 Mk.**, z 400 obrazkami do nauki poglądowéj w 5-ciu językach **3 Mk.** — Wkrótce rozpocznie się druk **KURSU DRUGIEGO** powyższéj metody i obejmować będzie przeważnie ćwiczenia konwersacyjne i wzory listów angielskich bez gramatyki, również z objaśnieniami wymowy, akcentowania i dosłownem tłómaczeniem. Wychodzić będzie w listach czyli zeszytach. — O bliższych warunkach ogłosi się w gazetach swego czasu.

Skład główny **w księgarni J. Leitgebra i Sp. w Poznaniu.** (795)

DLA PODRÓŻUJĄCYCH

HEYDUCKI & EICHSTAEDT

Poznań — Bazar

polecamy po bardzo nizkich cenach: (1200)

Płaszcze, dolmany i kabatki
Materye jedwabne i wełniane
Suknie odpasowane
Barchany kolorowe
Negliże (1475)
Pończochy i skarpety
Koszule damskie i męzkie
Płótna ślązkie, bielefeldzkie i herrnhutskie

Stołowizna ślązka, saska i bielefeldzka
Chustki płócienne i batystowe
Szyfony i szyrtingi
Materye meblowe i plusze
Kapy na łóżka
Firanki, story białe i crême
Linoleum i chodniki wełniane
Dywany smyrneńskie, brukselskie i inne gatunki w każdéj wielkości.

Artykuły kościelne

Kapy i ornaty
Baldachimy i chorągwie
Alby, komże i wszelka bielizna

Materye złoto i srebrnolite
Materye jedwabne i wełniane
Dywany we wszystkich wielk. i gat.

A. Żołnierkiewicz,

Hurtowny skład wina węgierskiego,
Zbąszyń (Bentschen),
poleca swój bogato zaopatrzony
skład win górno-węgierskich
po przystępnych cenach przy skoréj i rzetelnéj usłudze. (533)

Przewielebnemu Duchowieństwu polecam
Wina mszalne (Vinum de vite purum)
tłoczone pod moim osobistym dozorem, za których czystość gwarantuję na mocy złożonéj przysięgi w obec władzy Duchownéj.

Gestohlen

ist es nicht, sondern der grosse Betrieb macht es möglich. Wer 1 Mk. 50 Pf. einsendet, erhält dafür den humoristischen deutschen

Glückskalender

f. 93, enthält Märkte, Witterung-, Mondwechsel, religiöse Festtage sämmtlicher Confessionen, Erzählungen, Humoresken.

Ausserdem erhält jeder Besteller

15 Gratis-Beilagen

No. 1. Abreisskalender f. 93. 2. Neues 6. u. 7. Buch Moses (staunenerregend). 3. Taschenliederbuch mit Noten (orig.). 4. Bosko's Wahrsagekarten. 5. Buch mit komischen Vorträgen (Walzern, Polkas, Rheinl.).

Holzauktion

(m. Noten). 6. Tolles Witzbuch, humor. 7. Reiche Braut nebst Bild. 8. Geheime Liebe. 9. Sensationelle Gerichtsverhandlung. 10. 1 Dtz. Geburtstagskarten (i. Couv.). 11. Amerik. Photograph. 12. Märchen-Bilderbuch. 13. Gelegenheitsdichter mit urwüchsigen launigen Vorträgen (f. alle Feste). 14. Phonograph à la Edison. 15. Zum todtlachen: Vexirbild mit lebender Nase und Klapperaugen. A

Also der Kalender m. den 15 Beilagen kostet zusammen nur 1 Mk. 50 Pf. (franco) bei der

● Berliner Verlagsbuchhandlung
Reinhold Klinger,
BERLIN NO., Weinstrasse 23

Stanisław Maszewski

w Ostrowie, Rynek 17
poleca swój wszechstronnie zaopatrzony skład
tow. kolonialnych,
łakoci, owoców południ., i karmelków,
(776) oraz
tow. techniczno-drogeryjnych,
farb, tapet, rozet i artykułów toaletowych.
Ceny nizkie lecz stałe.

Cygara

hamburgskie, bremeńskie i importowane jako i **tańsze** w doborowych gatunkach, również **tabakę** do zażywania **Grand Cardinal** poleca po cenach umiarkowanych

handel cygar
W. Becker, plac Wilh. 14.

Papierosy Sulimy, Wellera, Vulkan z Drezna po cenach fabrycznych
Przesyłki pocztowe uskutecznia **franko.** (163)

Założony **Wielki skład** 1856 r.
gotowych futer męzkich i damskich
z każdego rodzaju skórek po bardzo umiarkowanych cenach. — **Wysyłka na prowincyą** — **Zamówienia i reperacyje** uskutecznia się jaknajtaniéj
H. LEWEK, ul. Nowa Nr. 1
mistrz kuśnierski. (545)

Szanownéj Publiczności donoszę jak najuprzejmiéj, iż z powodu
nadchodzącéj Gwiazdki
urządziłem
WYPRZEDAŻ
za gotówkę, po cenie kosztu.

Rozmaite garnitury wyścielane pociągnięte pluszem, kobiercową materyą i innemi gustownemi materyami, jako też pojedyńcze **kanapy, fotele, szezlongi, szafy, lustra stoły** i t. d. i t. d.

Wszystko w jak najlepszem wykonaniu, pod osobistem kierownictwem w moich warsztatach, za co daję gwarancyą. (819)

Wielki wybór kobiercy, firanek i portyer.

A. ANDRUSZEWSKI,
Magazyn mebli,
Rycerska ulica 36.

55 Największy skład futer! 55
55. Jak najtańsze ceny! 55.
55. Heimann Lessler! 55.
55. Stary Rynek 55. (515)

Całkowita 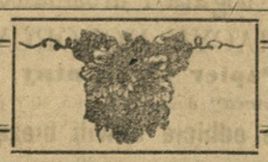 **wyprzedaż**

Znaczne jeszcze zapasy **starych win węgierskich** na butelkach z najlepszych lat od 1834 do 1872 r. z najżyzniejszych okolic Hegyallii wyprzedajemy z powodu zupełnego zwinięcia interesu **po znacznie zniżonych cenach.** (766)

HANDEL WIN
Izydor L. Kempner,
Zamkowa ulica nr. 5.

A. Cichowicz

POZNAŃ.
HURTOWNY HANDEL WIN
założony 1865 roku
poleca swe odleżałe, znane z dobroci i czystości
Wina górnowęgierskie
(450) w rozmaitych odcieniach.
STARE WINA TOKAJSKIE
dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.
Wina mszalne (vinum de vite purum)
na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczone, litr po Mrk. 2,00.

F. Wujek

dawniéj **F. Wolkowitz**
Poznań, Szeroka ulica nr. 25
Jedyna w Księstwie od 108 lat istniejąca
fabryka i skład
wyrobów cynowych
poleca po nader umiarkowanych cenach **krzyże, lichtarze, wizerunki, lawaterze, tacki do chrztu i do ofiary, ampułki** i t. d. jako też **miarki do wódek i do octu, formy do lodów, bańki do nóg, sikawki, marki do wybierania perek** i wszelkie w zakres ten wchodzące przedmioty. (784)

Wszelkie reperacye oraz i **reperacye wag** wykonuje spiesznie i tanio.

Stare metale skupuję i płacę najwyższe ceny.

Lampy wiszące

stołowe, ścienne w najlepsze pałacze zaopatrzone *pająki do gazu, świec i petroleum,* przedmioty *z alfenidy* i towary *metalowe,* jak *noże, widelce, łyżki, tace, latarnie, klatki, maszynki* do kawy, przedmioty stósowne na podarki etc. poleca po najtańszych cenach. (833)

G. Schoeneker
(A. Koźlicki.)
Berlińska ul. 15, (dawniéj Stary Rynek 8.)

W moim warsztacie wykonuję wszelkie *reperacye* metalowe, stare przedmioty i pają i odświeżam, również i odnawiam *w galwaniczny sposób,* podejmuję się wszelkich *zakładań rur do gazu i wodociągów* jako i *reperacyi* tychże, przy skoréj i rzelnéj usłudze.

Czerwona Apteka w Poznaniu

poleca

Eucalyptus-esencyą do zębów i Eucalyptus-proszek do zębów. Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fen.

Wino Condurango przy wszelkich chorobach żołądkowych przez lekarzy polecone.

Esensyą pepsynową podług recepty profesora Dr. Liebreicha przyrządzoną. (572)

Wino Sagrada (środek przeczyszczający) przez lekarzy polecone. — Cena: 1/1 but. 3 Mk., 1/2 but. 1,50 Mk., butelka na próbę 75 fen. Przy zakupnie 6 butelek 1 but. rabatu.

Wodę bromową (aqua bromata nervina) ku wzmocnieniu systemu nerwowego przyjemnie smakującą we fl. po 80 fen. i 50 fen. Przy zakupnie 6 fl., 1 fl. rabatu.

Krople św. Jakóba, doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości, butelka 1 m. i 2 m.

Ruski balsam spirytusowy. przeciwko reumatyzmom i udarowi, butelka 50 fen. i 1 M.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra **maść na liszaje** (Blei-Crême) słojek 1 M. i 2 M.

Radlauera środek specyalny ku całkowitemu zniszczeniu nagniotków zgęszczeniu skóry etc., fl. 60 fen.

Radlauera esensyą jodłową z przepysznym zapachem lasu jodłowego, do przeczyszczania powietrza w pokojach i w salach dla chorych, wzmacnia nerwy i oddziałuje nader korzystnie na organa oddechowe, premiowane trzema złotemi medalami i dyplomem honorowym w Paryżu, Neapolu i Brukseli. Butelka po 1 Mk., rozpylacz 1,50 M.

Ruski balsam na odmrożenie usuwa guzy i niedopuszcza popękania skóry; w butelkach po 50 fen. i 1 M.

Ruska masc na odmrożenie skuteczna na otwarte **rany w skutek odmrożenia** w słojkach po 50 fen. i 1 Mrk.

Pastylki na migrenę, doskonałe na migrenę, nerwowy ból głowy i bezsenność, pudełko po 1 marce.

Pigułki rumbarbarowe, najlepszy, nieszkodliwy i najpewniejszy środek na rozwolnienie, pudełko po 50 fen.

Pigułki żelazne z mleczanu żelaza, ogólnie uznane za skuteczny i łatwo strawny preparat z żelaza. Zalecone przez lekarzy na brak krwi, blednicę i nerwowość i t. d. Pigułki te mające powłokę z cukru nie psują zębów. Cena za pudełko 1 markę.

Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę, katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle, butelka 60 fen., 6 but. 3 m.

Czerwona apteka, Poznań, Stary Rynek 37.
(Róg Starego Rynku i Szerokiéj ulicy.)

Żłóbki

artystycznie wykonane w różnych wielkościach, jako też **figury Św. Pańskich** tak z gipsu jako i cementu poleca, prosząc o **wczesne** zamówienia (796)

A. Krzyżanowski
w Poznaniu.

Zakład artystyczny przyborów kościelnych

(594) pod opieką św. Jadwigi,
POZNAŃ, ulica Wrocławska nr. 31, 1 piętro,
ma na składzie **wielki wybór kap, ornatów, chorągwi, alb, komży, obrusów, dewocyonalii** i t. d. i t. d. po cenach najprzystępniejszych. Polecamy się względom Wielebnego Duchowieństwa i Szanownéj Publiczności. Na żądanie wysyłamy do wyboru. (594)

„Samiadis.“

Papierosy egipskie z fabryki Liapopoulo i Bernheim,
Cairo w Egipcie, nadwornych dostawców Jego Królewskiéj Mości Khediwe, przewyższają wszelkie inne egipskie papierosy. (723)

Jeneralna agentura na całe Niemcy
F. Smodlibowski,
skład cygar, papierosów i tytoni.
WROCŁAW, Swidnicka ul. nr. 27 vis a vis teatru miejskiego

R. BARCIKOWSKI

Poznań, Bazar i Św. Marcin,
poleca po najtańszych cenach (141)
Swiece ołtarzowe z czystego wosku,
Swiece stearynowe Motarda,
Oléj do palenia i knotki zwyczajne i francuzkie.

Oliwy do machin parowych i zwyczajnych.
Smarowidło do wozów,
Tran, łój i smarowidła na skóry,
Sól kuchenną, bydlęcą i do kąpieli,
Wody mineralne
Mydła, krochmal i wszelkie artykuły do prania,
Mydła tualetowe w wielkim wyborze,
Perfumy franc., esencye, Olejki eteryczne.

Herbatę chińską najnowszego sprzętu,
prawdziwy franc. Koniak, Rum i Arak,
Wyborną oliwę prowancką i wszelkie korzenie.

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w méj fabryce **z czystego wosku pszczelnego,** zastósowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdéj wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (147)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe świece p. **K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.**

M. Sobecki,
fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku.
Poznań. Szeroka ul. 24.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy. (366)
Gumowe płyty, sznury, węże etc.
Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.
Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.
Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.
Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).
Worki do zboża.
Płachty na lokomobile poleca
Z. MAZURKIEWICZ,
Fabryka pasów,
oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.
Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Szanownéj Publiczności donieść mam zaszczyt, że przy **ulicy Berlińskiéj** pod nr. **17** otworzyłem hotel pod godłem:

„Hôtel-Victoria".

Dom ten na cel powyższy podług wymagań nowoczesnych zbudowany, ogrzewany **kaloryferami** parowemi, mieści na piętrach **dobrze urządzone pokoje gościnne,** na parterze zaś **obszerne lokale restauracyjne,** oraz **salę,** stósowną do urządzania wieczorków, wesół, koncertów i odczytów. **Cena pokoi od 2 Mrk.** na dobę począwszy, włącznie oświetlenia i serwisu. **Łazienki i telefon** w domu, **przystanek kolei konnéj** przed domem. Kuchnia dostarcza potraw à la carte o każdéj porze dnia, obiady od godziny 1 do 3-ciéj.

Sklep zaopatrzony w **wina** czerwone wprost z Bordeaux, w węgierskie, reńskie, szampańskie i koniaki od najtańszych do najdroższych, również **skład cygar, papierosów i herbaty.**

Polecając się najuprzejmiéj tak mojéj dawniejszéj Szanownéj Klienteli, jak i szerszéj Publiczności zostaję

(727)

z uszanowaniem

Władysław Kamieński,

Poznań, dnia 15-go listopada 1892.

Były właściciel hotelu Berlińskiego.

Poznań, Wodna ul. Nr. 2. **J. ZEYLAND** Poznań, Wodna ul. Nr. 2.

najstarszy i największy

skład trumien i artykułów pogrzebowych.

Założony w roku 1844. Założony w roku 1844.

Trumny z drzewa i metalu w największym wyborze
Trumny luksusowe i sarkofagowe.
Trumny drewniane i z wstawką cynkową, lub miedzianą.
Trumny drewniane, aksamitem lub suknem pociągane.
Obicia i dekoracye do trumien. — Tablice. —
Korony — bukiety — wieńce.
Swiece woskowe. —
Bielizna — poduszki — prześcieradła — macerace do trumien.
Kraty i krzyże grobowe — nagrobki.
Skrzynie do trumien z blochów dębowych w ziemię i do grobowców.
Skrzynie drewniane do wysyłki ciał.
Katafalki — całuny — dywany — świeczniki do wypożyczania.
Dekoracye pokoi żałobnych. (351)
Całkowite urządzenia pogrzebów.
Sprowadzanie i wysyłanie ciał w dalsze strony.
Ekspedycya natychmiastowa, wysyłka koleją najbliższym pociągiem.
Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat.

SYROP

do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, krysztaliczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (518)

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior", wszystko w **wyborowym** gatunku, poleca

Fabryka

syropu i cukru z mączki

w Wronkach.

W czasie gwiazdkowym

niezwykle tanio wyprzedaje!

Prześliczne złote damskie zegarki.
Złote i srebrne zegarki męzkie. Zegary ścienne i stołowe.
Regulary i budziki etc.

Wyroby złotnicze i jubilerskie

we wielkim wyborze.

W. SZULC, zegarmistrz i złotnik,

Poznań, ulica Nowa (Bazar). (842)

St. Opieliński

Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku

w Krotoszynie

poleca (305)

Świece ołtarzowe

wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

W. SZKARADKIEWICZ

w Poznaniu przy ulicy Wilhelmowskiéj 20

naprzeciw Hotelu Francuzkiego

poleca swój bogato zaopatrzony — znacznie powiększony —

najstarszy polski

skład mebli.

Wielki wybór **kompletnych urządzeń pokojowych** w różnych stylach i formach począwszy od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Wszystkie meble jak najstaranniéj — li tylko w własnéj wykonane fabryce — z doborowego suchego materyału — za które wszelkie daję poręczenia.

Znaczny wybór kompletnie gotowych **wyściełanych mebli** w gustownych najnowszych fasonach i dobrem rzetelnem wykonaniu.

Dekoracye tapicerskie przyjmuję i uskuteczniam w najkrótszym czasie. (740)

Ceny jak najprzystępniejsze.

Zakład kościelno-artystyczny

J. Szpetkowskiego

w Poznaniu

Berlińska ulica 15

poleca

STACYE

Męki Pańskiéj

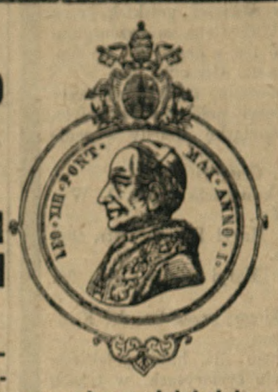

płaskorzeźby (haut-relief) z masy mozaikowéj, trwałéj przez całe wieki. Zakupiwszy **osobiście w Paryżu** kilka partyi **modeli przez pierwsze powagi za najpiękniejsze uznanych,** wykonuję stacye artystycznie, malowane w naturalnych kolorach i miejscami grubo prawdziwem dukatowem złotem złocone. Że stacye te rzeczywiście są nadzwyczaj piękne, niechaj posłuży za dowód wysyłka takowych w rozmaite strony Niemiec i Austryi, a w ostatnim czasie nawet do Ameryki, zkąd Zakład poodbierał liczne uznania za gustowne wykonanie. Stacye te wykonuję w rozmaitych wielkościach i stylach, stósownie do potrzeb każdego kościoła, nadsyłając na życzenie stacyą na okaz franco. Kościołom oddaję stacye na wypłaty, na krótszy lub dłuższy termin.

Również poleca Zakład kapliczki z stacyami (jako Kalwaryą) z sztucznego kamienia, trwalszego od piaskowcą, oraz **figury Swiętych Pańskich** z tego samego materyału, — **Boże męki** i t. d. (535)

Fotografie i cenniki na życzenia franko.

Restaurowanie i dekorowanie kościołów

w najgustowniejszem wykonaniu.

Chorągwie,

dla Kościołów i Towarzystw:
jedwabne z obrazami i ornamentacyami haftowanemi,
jedwabne z obrazami olejno malowanemi,
wełniane adamaszkowe z obrazami olejno malowanemi.

Chorągwie podług życzenia, rzymskie lub sztandary, na maszyneryi do zdejmowania; gałki i krzyże resp. piki i skówki z bronzu ze stósown. symbolami.

Chorągwie dla Towarzystw i Bractw podług każdego rysunku, których wybór nadsyłam. **Cenniki oraz próby materyałów franko.**

Baldachiny,

Ołtarze i **ołtarzyki do noszenia.**
Ambony, konfesyonały,
Chrzcielnice,
Krzyże i latarki procesyonalne, kierce, lichtarze, pająki,
Krzyże ołtarzowe, trybularze i łódki, monstrancye, kielichy i puszki.
Dzwonki harmonijne,
Lampierze.
Tuwalnie i **umbracula.**

Nawiększy skład i fabryka wszelkich przedmiotów do użytku kościelnego służących.

Cenniki i t. d. franko.

Handel założony w r. 1853.

Podróżujących nie wysyłam.

L. Zboralski

Hurtowny handel win w Pleszewie

poleca osobiście u producentów na Węgrzech corocznie zakupione

wina górnowęgierskie

tokajskie

Próby i cenniki na żądanie franko i gratis.

Wino mszalne (vinum de vite)

butelka litrowa Mk. 2,00, półlitrowa Mk. 1.05 pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy złożonéj przysięgi.

Drogerya Centralna

Czepczyński & Śniegocki,

Stary Rynek 8, naprzeciw ul. Wrocławskiéj,

poleca (456)

Oliwy, smarowidła, kuchy i sole.
Swiece ołtarzowe, oléj do palenia, knotki zwyczajne i francuzkie.

Farby, lakiery i pokosty,
Wszelkie artykuły gosp. i domowe do prania i oświetlania,
Herbaty, czekolady, kakao, oliwę prowancką, wanilią burbońską,
Wody mineralne najświeższego nalewu, sole i ługi do kąpieli,
Gąbki i aparaty do froterowania ciała
Skład główny na W. Ks. Poznańskie i Prusy Zachodnie wyrobów „Warszawskiego laboratoryum chemicznego, jako to mydeł, perfumów, wód toaletowych itd., 300 godzin górskiego powietrza za 3 mrk. — tak zwane „Krążki Tatrzanskie". Perfumy **„Bukiet wiosenny", „Z naszych kwiatów", „Bukiet warszawski"** itd. — „Mydło **Panama"** nadające twarzy wygląd młodości i świeżości a usuwające zmarszczki, pryszcze itd. **„Spermacetowe serwetki"** do wycierania twarzy, nadające białość i delikatność płci (używane przez świat modny warszawski) **12 sztuk 1 mrk.** — Mydła hygieniczne **warszawskie** znakomitéj dobroci a przytem niezmiernie tanie. Wszystkie **wyroby warszawskiego laboratoryum** przewyższają znacznie dobrocią wyroby angielskie i francuzkie a przytem są znacznie tańsze i odznaczają się ozdobnem opakowaniem.
Perfumy francuzkie i angielskie, pudry, octy i wody toaletowe w wielkim wyborze.
Środki desinfekcyjne, jako to **kwas karbolowy, kreolinę** (najznakomitszy środek desinfekcyjny) **lysol, chlorek,** wapno karbolowe i t. d.,
oraz wszystkie artykuły w zakres drogeryi wchodzące.
Zasadą interesu jest dawać towary **w najlepszym tylko gatunku,** po możliwie **taniéj cenie.**

Największy i najstarszy skład futer

Philippsohna Holz,

24. Ul. Wodna 24.

poleca swój **bogato zaopatrzony skład po najtańszych cenach.** (573)

Użyteczne i praktyczne sprzęty

stanowią dla wszystkich pożądane

podarki na gwiazdkę

a jako takie polecam

sztućce stołowe

pod gwarancyą grubego pokładu srebra z renomowanéj fabryki wyrobów srebrnych i platerowanych **Christofle & Comp. w Paryżu,** którew używaniu i wielotniéj trwałości w niczem nie ustępują wyrobom szczero srebrnym

12 łyżek stołowych	Mrk. 27,60	12 widelcy stołowych	Mrk. 27,60
12 noży „	„ 28,80	12 łyżecz k do kawy	„ 14.40
12 ławeczek pod noże	„ 13,20	1 łyżka półmiskowa	„ 7,20
		1 łyżka wazowa biała Marek 11,20.	

Cały ten garnitur, w domowem gospodarstwie niezbędnie potrzebnych sztućcy, kosztuje razem Marek 130.

Kupującym dla przechowania tychże dodaje się na gwiazdkę eleganckie etui.

Oprócz powyżéj wymienionych sztućcy, polecam wielki wybór innych również praktycznych przedmiotów jak: Dzbanki do wina, tace, samowary, wazy do zupy, sosyerki, półmiski do pieczeni i ryb, kabarety, kompotyery, węborki do chłodzenia wina, imbryki do kawy, czajniki, menażki do octu i oliwy, sólniczki, zastawy, klosze do owoców, kosze do ciast, baryłki do kawioru, masielniczki, serwisy do kawy i wódki, garnuszki do śmietany, podstawki do szklanek i butelek, lichtarze stołowe i ręczne, kandelabry, lustra toaletowe i przybory na gotowalnią i t. d. — Na podarki gwiazdkowe polecam również **wielki wybór rozmaitéj biżuteryi, która jako artykuł poboczny po bardzo taniéj sprzedaję cenie.** (821)

J. Stark w Poznaniu,

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Wina górnowęgierskie lekko wytrawne, łagodne i słodkie
za beczkę = 136 litr. Mrk. 160. — 180. — 200. — 240. } i wyżéj.
za butelkę 3/4 litrową „ 1,00. — 1,15. 1 2[illegible]. — 1,50. }
Wina kościelne bardzo lekko wytrawne i wytrawne
za beczkę = 136 litr. M. 200. 240. za butelkę 3/4 litr. M. 1,25 — 1,50
Węgierskie i austryackie wina czerwone (Vöslauer)
za 100 litrów M. 80. — 90. — 100. — 120. } i wyżéj.
za but. 3/4 litr. „ 0,70. — 0,75. — 0,85. — 1,00. }
Włoskie, tyrolskie, dalmatyńskie wina czerwone
za 100 litr. M. 80 i 100. — za but. M. 0,70 i 0,85.
Prz. Koniak } za 100 litr. M. 150. 2[illegible]0. — 250. 300. } i wyżéj,
„ **Rum** } za but. 3/4 litr. „ 1,50. — 2.00. — 2,50. — 3,00. }
poleca w znakomitych gatunkach (453)

Felix Przyszkowski w Raciborzu,

Hurtowny handel win.

S. DEMEL

w Poznaniu, plac Piotra 3

poleca własnego wyrobu **na Gwiazdkę**

Kamizelki i kaftany włóczkowe (także dla panienek i chłopców),
Pończochy i szkarpetki z podwójną piętą i końcem.
Spódnice, rękawiczki kamasze także dla panów,
Trykoty i koszulki zdrowia damskie i męzkie,
Prócz tego: **chustki, szale, pelerynki** i dobre i tanie **gorsety,**
Sukienki flanelowe, sukienne i włóczkowe, **bluzy, ubranka** trykotowe i Cheviotowe dla chłopców, (828)
Staniki i bluzki Jersey z wyszyciem ruskiem i inne w najmodniejszych fasonach. Odłożone zaś po cenach jak najniższych.
Szanownemu Duchowieństwu polecam specyalnie koszulki zdrowia, ciepłe kamizelki i kamasze.

Wielki wybór. — Ceny przystępne.

Katalog

Drukarni Kuryera Poznańskiego

Poznan, św. Marcin 16.

Adoracya Najśw. Sakramentu w czasie Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa, przy Grobie Pańskim w Wielki Piątek oraz w czasie uroczystości Bożego Ciała przez X. Witolda Olszewskiego, wikaryusza przy kościele archikatedralnym w Poznaniu. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen., oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Akt Grodzkich wyjątki. Cena 20 fen.

Akt ofiarowania się Przenajświętszéj Rodzinie i Modlitwa, mająca się codziennie wedle dekretu Ojca św. Leona XIII. z dnia 20. listopada 1890) przed obrazem Przenajśw. Rodziny odmawiać. Cena za egz. 2 fen., z przes. 5 fen., 50 egzpl. 1 mk. z przes., 100 egz. z przesyłką 1,70 mrk. Osobno po polsku, osobno po niemiecku.

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślania o Prawdach wiecznych. Str. 325 i VII. Cena 1 mrk., z przesyłką 1,20 mrk.

Alojzego świętego żywot. Cena 20 fen.

Antropologia przedhistoryczna i chronologia Mojżesza przez Stefana Pawlickiego. Cena 20 fen.

Brunona św. żywot przez St. Karwowskiego. Cena 15 fen.

Córki Syonu. Obrazek sceniczny na czas Bożego Narodzenia — w dwóch odsłonach przez X. A. Tłoczyńskiego. — Cena za egzemplarz 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Czytanie postępowe. Zbiór powiastek moralnych, wschodnich, legend żywotów, obrazów moralnych i przypowieści polskich przez autora Wieczorów pod lipą. Stron 200. Cena za egzemplarz 60 fen. z przesyłką 70 fen., opraw. 75 fen. z przesyłką 85 fen.

Dupanloup X. Mowa o nauce i wychowaniu. Cena 25 fen.

Dziesięć Przykazań chrześciańskiego wychowania, napisanych przez jednego z kapłanów naszéj Archidyecezyi polecamy Przewielebnemu Duchowieństwu jako miłą pamiątkę Kolędy w cenie 2,25 mrk. za 100 egz. z przesyłką.

Fara Wrzesińska przez X. Stablewskiego. Cena 10 fen.

Głosy serdeczne i Rozmyślania o Najś. Sakramencie przez O. Wysockiego. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Str. 206 i VIII. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Godzinki o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Maryi Panny. Str. 30. Cena 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Gorzałka. Bratnie słowo do ludu polskiego przez ks. dr. Kanteckiego. 25 fen. z przesyłką 30 fen.

Historya Kościoła św. rzymsko-katolickiego dla ludu polskiego i młodzieży. Opowiedziana w 65-ciu życiorysach, w trzech tomach. 1,50 m., z przesyłką 1,75 mrk.

Hymn św. Kaźmierza do Matki Boskiéj „Omni die“ (Dnia każdego). 10 fen. z przesyłką 15 fenygów.

Kalendarz Wieczysty czyli Żywoty świętych na każdy dzień roku przez X. Cwiklińskiego 60 arkuszy druku, już z oprawą 2,25 mrk. Na portoryum dopłaca się 25 fen. lub 50 fen. Autor Kalendarza Wieczystego podaje na każdy dzień krótki, treściwy, bardzo zręcznie i potoczysto napisany żywot Świętego lub Świętéj, w końcu z małym obrokiem duchownym i modlitwą wyjętą z Mszału lub Brewiarza kościelnego. Jest to przedsięwzięcie dobre i pożyteczne, praca budująca i pouczająca.

Kanteckiego X. dr. Kazanie na prymicyach. Cena 20 fen.

Katedra Poznańska. Przewodnik i pamiątka dla zwiedzających tę pierwszą świątynię archikat. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Kochema Wykład ofiary Mszy św. Cena 1 mrk., z przes. 1,20 mrk.

Kościół i Państwo chrześciańskie przez X. Jana Chryz. Janiszewskiego, Biskupa tyt. Eleus., był. Suffragana i Offic. Poznańskiego asyst. Tronu Pap., Prałata Dom. Jego Świątobl. In maj. 8⁰ str. 624 i XXIII. Cena za egzemplarz 6 marek z przesyłką 6,30 mrk.

Król Bolesny Jezus Chrystus 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Krótki Katechizm rzymsko-katolicki ułożył X. Biskup E. Likowski Sufragan i Administrator Archidyecezyi Poznańskiéj. Cena za egzemplarz 35 fen., z przesyłką 45 fen.

Mowy żałobne przez X. Prałata Stablewskiego na pogrzebie śp. Hr. Skórzewskiéj 50 fen., śp. Kaźmierza Kantaka 50 fen., śp. K. Mycielskiego 50 fen., śp. St. Koźmiana 50 fen., śp. Adolf. Łączyńskiéj 50 fen., śp. Teofila Magdzińskiego 50 fen.

Msza św. z Brewiarza Rzymskiego. 10 fen.

Myśli do Boga czyli Wzlatywanie gołębicy do swego odpoczynku przez ks. Kard. Bellarmina. 1,20 z przesyłką 1,30.

Nabożeństwo do Najśw. Maryi Panny Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy, przełożone na język polski przez J. M. B. Cena 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Nabożeństwo do św. Józefa. 30 fen. z przesyłką 40 fen.

Nauka o Bierzmowaniu po polsku lub po niemiecku. 10 fen. z przesyłką 15 fenygów.

Nauki i rady dla matki chrześciańskiéj, jak dzieci po Bożemu wychować. Napisał X. A. J. Cena za egz. 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egz. 4 mrk., 100 egz. 7,50 mrk.

Nawiedzenie Najśw. Sakramentu ołtarza i Najśw. Panny Maryi na każdy dzień miesiąca przez św. Alfonsa. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Niezapominajki. Pismo miesięczne poświęcone Misyom OO Trapistów w Południowéj Afryce pod redakcyą X. Kałkowskiego w Wilczynie p. Podrzewie. — Przedpłata całoroczna wynos. 1 mrk. z przesyłką.

Nowenna do Królowéj od Serca Jezusowego. 20 fen. z przes. 25 fen.

Nowenna do Matki Boskiej z Lourdes. 10 fen.

O czci Matki Bozkiéj w Polsce przez ks. Mrowińskiego T. J. 20 fen. z przesyłką 25 fen.

Odpusty. Podręcznik dla Duchowieństwa i Wiernych. Opracował X. Augustyn Arndt, T. J. Str. XXIV i 730 in 8-vo. Wydanie szczególnie zatwierdzone przez św. Kongregacyą Odpustów. Cena za opr. egz z czerw. brzegiem 5,50 mrk. z przes.

Ojca św. Leona XIII. rzymskiego Papieża żywot i czyny aż po rok 1890, krótko zebrał i opisał X. dr. Antoni Kantecki. Cena za egzemplarz (z ryciną) o 76-ciu stronach 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Ojców naszych Wiara święta czyli prawdy i zasady świętéj wiary i moralności katolickiéj jasno wyłożone i przykładami objaśnione. 1,50 mrk.

O Opatrzności Boskiéj. Złota książeczka ku pociesze wszystkich zasmuconych i cierpiących, str. 145. 50 fen., z przes. 60 fen.

Pamiętnik Wasyla Łużyckiego. 50 fen.

Pogrzeb królewski. 10 fen.

Polecenie Ojczyzny naszéj Bogu. Ułożył Kapłan-Zakonnik 5 fen., z przesyłką 10 fen.

Poradnik dla wiecowników. 10 fen.

Posłaniec Matki Boskiéj Nieustającéj Pomocy wychodzi w połowie każdego miesiąca w dwóch arkuszach czyli 32 stronach druku 8-vo na pięknym papierze. Przedpłata całoroczna wynosi z przesyłką 2 mrk., w Poznaniu 1,50 mrk. — Dochód przeznaczony na Misye OO. Trapistów w Mariannhill w Południowéj Afryce.

Posłaniec św. Józefa wychodzi również w połowie każdego miesiąca o 16 stronach druku i kosztuje rocznie 1,30 mrk. z przesyłką, w Poznaniu 1 mrk

Przygotowanie na śmierć czyli rozmyślania o Prawdach wiecznych przez św. Alfonsa Liguorego. Str. 328 i VII. Cena 1 mrk., z przesyłką 1,20 mrk.

Ratujcie dusze w czyścu. 10 fen.

Rituale Sacramentorum oprawny. 6 mrk.

Rozbiór Dekalogu (Dziesięcioro Przykazań Bozkich) przez ks. Załęskiego T. J. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Różaniec, Różo duchowna módl się za nami. 2 fen. z przes. 5 fen.

Różaniec do Najśw. Maryi Panny oraz Droga Krzyżowa. Napisał X. Wł. Enn. Cena za egzemplarz o 48-miu stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen.

Salve Regina. 200 str. 75 fen. z przesyłką 85 fen.

Spis Księży i miejscowości Archidyecezyi Gnieźnieńsko-Poznańskiéj. Cena za egz. 2 mrk. z przesyłką 2,10 mrk.

Spis szkół w grodzieńskiéj gubernii. 50 fen.

Święcenia Biskupie. 50 fen.

Wiązanka Mirry. Rozmyślania na cześć Przenajświętszéj Męki Zbawiciela i ćwiczenia duchowne z rozmaitych ksiąg pobożnych zebrane. Cena za egzemplarz 75 fen., z przesyłką 85 fen. Oprawny egz. 1 mrk. z przesyłką 1,10 mrk.

Wykład Ofiary Mszy św. X. Marcina z Kochem. Cena za egzem. 1,00 mrk. z przesyłką 1,20 mrk.

Żywot Pana Jezusa przez Opecia, z obrazkami, około 500 stron druku. 75 fen. z przesyłką 85 fen.

Żywot popularny św. Wincentego à Paulo przez ks. Berbiguier, z franc. przeł. ks. Witalis Maryański, kanonik metrop. pozn. 1 mk. z przesyłką 1,10 mk.

Żywot św. Alojzego i. 8-vo na pięknym papierze str. 462 i XXXII. Cena za pięknie oprawny egzempl. 8 mrk. z przesyłką.

Żywot św. Wojciecha przez ks. Koszutskiego około 500 str. n druku. 75 fen., z przesyłką 85 fen.

Od 12-go do niedzieli dnia 18-go b. m. włącznie **otwarta od 10—4** **Wystawa** w lokalu handlowym w hotelu Mylius. **Wstęp wolny.**

nadzwyczaj wspaniałych haftów artystycznych,

przeznaczonych na wystawę powszechną w Chicago.

Zaprasza się uprzejmie do zwiedzania jéj Przewielebne Duchowieństwo jako i przyjaciół sztuki. 861)

Osiandera zakład haftów artyst., fabryka aparatów kościelnych i chorągwi w Ravenburgu w Wyrtembergii,

król. dostawca nadworny.

Kilka dni dopiero temu jak powyższe roboty doznały wysokiego uznania ze strony Jéj Ces. Mości Cesarzowy Fryderykowéj i Jéj Król. Wysokości Księżny Małgorzaty (córki).

Nowości

na porę jesienno-zimową

przeważnie z fabryk zagranicznych nadeszły i takowe poleca (546)

K. Skoraczewski,

krawiec,

Poznań, obok Hotelu Francuzkiego,

wchód z Podgórnéj ulicy.

M. Sobecki jr.

Handel tow. żelaznych, sprzętów kuch. i domowych

Poznań, — Stary Rynek 53/54

narożnik ul. Jezuickiéj

poleca w wielkim wyborze, na podarki gwiazdkowe:

Serwisy emaliowane, dekorowane i niklowe
Noże i **widelce** stołowe
Scyzoryki i **nożyczki** (870)
Koszyki do pieniędzy, noży, widelcy, łyżek i kluczy
Dziadki do orzechów
Koszyczki i nożyki do owocu
Szafki do korzeni i **menażki**
Formy do ciast i legumin
Maszynki do migdałów
Maszynki do mięsa
Maszyny do krajania chleba
Przystawki, narzędzia i zastawy do piecy
Postumenty do chojenek
Sanki dla dzieci, **łyżwy** i **dzwonki** do sanek
Pałąki do piłek
Pudełka z narzędziami dla dzieci
Prasy do kart, jak również
Maszyny do prania, **wyżdżymaczki**
Wagi kuchenne i stołowe itd.

Hotel pod złotą gęsią w Wrocławiu.

Zakład pierwszorzędny

znacznie powiększony przez przybudowanie i odnowiony z uwzględniem wszelkiego nowoczesnego komfortu, (777)

105 pokoi gościnnych,

winda osobowa,

Każdy pokój jest zaopatrzony w światło elektryczne.

Znakomita kuchnia. Pysznie urządzone łazienki.

Cena pokoi włącznie światła elektrycznego od 2 marek począwszy.

Kasztany, prunelki, śliwki tur. po 30, 35 i 40 fen., franc. po 60 i 80 fen., ***powidła*** tur., ***marmeladę*** franc. z wszelkich owoców po 50 fen., ***gruszki*** i ***jabłka*** całe i strugane, ***wiśnie*** suszone, ***migdały*** w łup., ***rodzenki*** na gał., ***figi, daktyle*** oraz ***grzyby*** prawdziwe lit. i krajowe po cenie umiarkowanéj 778)

B. Glabisz.

Łóżka żelazne i umywalki

jak również **pojedyńcze przybory umywalkowe** w wielkim wyborze poleca (574)

J. Krysiewicz

Skład sprzętów kuchennych i domowych

Św. Marcin nr. 65.

Wyłączne zastępstwo źródeł włoniczn.

Wody mineralne

Wyłączne zastępstwo źródeł w Krynicy.

Nalew 1892.

Bilin, Ems, Iwonicz, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Soden, Wildungen, Wody gorzkie węgierskie i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (1763)

Sole i ługi do kąpieli.

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

Jasiński i Ołyński,

Główny skład wód mineralnych

i fabryka wody selterskiéj.

Poznań, Śty Marcin 62.

Skład II, Wrocławska ulica nr. 30.

Największy skład

pszennéj mąki na placki i ciasta,

Prawdziwą Wiedeńską mąkę — Pszenną mąkę Nr. 000.
Pszenną Cesarską mąkę — Pszenną mąkę Nr. 00.

znanéj dobroci pod gwarancyą, ceny przystępne. Polecam **suszone śliwki, gruszki, grzybki, makarony** i t. d. **Codziennie świeże szczecińskie młodzie.** (853)

Jan Kromczyński,

Wodna ulica nr. 19.

M. ZABŁOCKI

Wilhelmowska ul. 13, Hotel Francuzki,

Pracownia i skład obuwia

poleca na porę obecną (6'3)

obuwie damskie i męzkie

własnego wyrobu,

z najlepszych skór warszawskich, niemieckich, francuskich, angielskich i rosyjskich, elegancko i trwale odrobione. **Ceny przystępne. — Dla cierpiących na nogi** wykonuję obuwie podbite pilśnią oraz z skóry cielęcé z włos-m. Obuwie to zyskało w r. z. ogólne uznanie.

Specyalność

obuwie do polowanie i konnéj jazdy

zgrabne, lekkie i trwałe.

Kawior astr., **łososia** i **węgorza** wędz. i maryn., **minogi** elb., **homary, tuńczyka, sardynki, śledzie** delikatesowe i opiekane, zawsze świeże **bydlinki, sielawki** i **flądry** oraz **SERY** wszelkich gatunków poleca (779)

B. Glabisz

Św. Marcin nr. 14.

Drogerya Chwaliszewska

W. Zieliński

poleca po cenach najtańszych

Herbatę chinską od 1,75 do 6 Marek za funt. **Prósze herbaciane.**
Czekolady. wanilią i kakao.
Konjak francuzki i niemiecki.
Konjak leczniczy.
Artykuły na porę gwiazdkową jako to: **Mydła toaletowe i perfumy. Rorpylacze do perfumów** w wielkiem wyborze. **Świece stearynowe i woskowe, etc. etc.** (863)

Na nadchodzące święta

polecam:

najlepszą rafinadę

w głowie, kostkach i drobno mieloną, wyborowe **migdały, rodzenki, sułtanki, cykatę** i codziennie

świeże młodzie szczecińskie,

kawy surowe i palone

(karlsbadzką mięszankę)

herbaty ostatniego sprzętu,

również **konserwowane szparagi, groszek, szabelki i owoce kompotowe, astr. kawior, wędz. łososia, sardynki. pow. oliwę, winny franc. ocet, musztardę franc., wódkę gdańską, likwory, kremy, węgierskie i francuzkie wina.**

W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14,
narożnik ul. Teatralnéj.

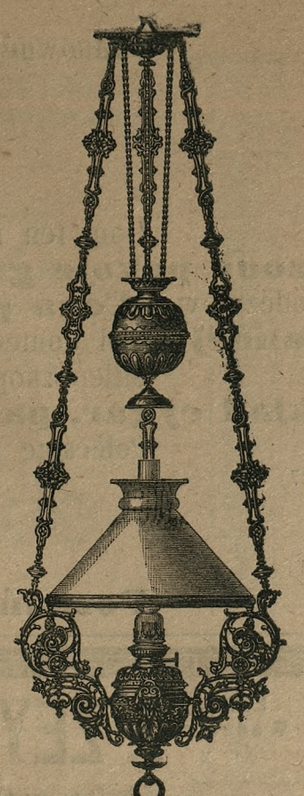

Lampy

stołowe, wiszące, ścienne. pająki i t. d. w największym wyborze i po nader przystępnych cenach, poleca

B. Szulczewski

Skład porcelany, szkła i fajansów,

Plac Wilhelmowski 10

naprzeciw teatru miejskiego.

Na nadchodzące

ŚWIĘTA

polecam

marcepany

lubeckie i królewieckie,

toruńskie pierniki

Gustawa Weesego

i **berlińskie** Hildebrandta,

BOMBY LIGNICKIE,

pomarańcze i mandarynki,

jabłka tyrolskie,

Orzechy

włoskie, tureckie i amerykańskie,

daktyle marok. i figi,

rodzenki na gał., migdały w łup.,

prunele włoskie i kasztany,

czekolady, pralinki,

piękne i gustowne

atrapy

z fabryki Sucharda

jako i wszelkie inne w zakres mego interesu wchodzące artykuły

W. BECKER,

plac Wilhelmowski 14.

Sekundaner

mający kwalifikacyą do jednorocznéj służby znajdzie miejsce jako **uczeń w aptece** mojéj od 1 stycznia.

Środa. **J. Gierłowski**

(854) aptekarz.

Młody muzykalny (867)

Oganista

pilnie, trzeźwo, moralnie pełniący obowiązki swoje, zajmujący się również ogrodnictwem poszukuje miejsca zaraz lub 1. 1. 93 r. w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Eksped. Kur. Pozn.** pod Nr 867.

Simmentalska rasa bydła

jest nietylko najpiękniejszą, ale i najlepszą w świecie, ponieważ **przy dobréj paszy największe przynosi korzyści.** Odznacza się wielką wydajnością mleka, zdatnością do tuczenia i zdolnością do pociągu, tak że wydaje najlepsze woły robocze.

Przyszłość wszelkiéj chodowli bydła W. Ks. Poznańskiego, mianowicie w gospodarstwach włościańskich polega na bydle Simmentalskiem.

Stadniki najlepszéj jakości ma na sprzedaż **Majętność Wąsowo** (Wonsowo) stacya pocztowa.

Ogród Zoologiczny.

W niedzielę d. 11 grudnia r. b.

Wielki

Koncert smyczkowy.

Początek o godz. 4.

Ceny o połowę zniżone.

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.